Terminarz I i II Ligi piłkarskiej str. 7

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 15 | Warszawa, poniedziałek 20 lutego 1950 r. | Rok VI

Kula zaledwie czwarty w Tatrzańskiej Łomnicy

SPORT POLSKI POD JEDNOLITYM KIEROWNICTWEM

NA PLENARNE posiedzenie GKKF przybyli Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, minister Oświaty— Skrzeszewski, przewodniczący ZMP — Matwin, wiceminister Oświaty dr Jabłoński, w.-minister Zdrowia — dr Kożusznik, Komendant Główny SP płk. Braniewski i inni.

Licznie przybyli również czołowi sportowcy polscy, m. in. mistrzowie Polski w lekkoatletyce — Stawczyk, Adamczyk, Statkiewicz, Morończyk, mistrzowie boksu: Kasperczak, Szymura, Cebulak; reprezentanci Polski w piłce nożnej: Cieślik, Parpan; mistrzowie Polski w tenisie: Jędrzejowska i Skonecki; mistrzowie Polski w pływaniu: Boniecki, Gremlowski, członkowie ludowych zespołów sportowych ze znanymi narciarzami — Cięciałówną i Holeksą na czele.

Po zagajeniu obrad wstąpił na trybunę premier Józef Cyrankiewicz, powitany gorącymi oklaskami.

Obszerny referat omawiający doniosłe znaczenie powołania GKKF dla sportu polskiego oraz precyzujący wytyczne pracy, wygłosił przewodniczący GKKF— Lucjan Motyka.

W ożywionej dyskusji zabierali kolejno głos: wiceminister Oświaty — **Jabłoński**, przedstawiciel MON — gen. **Bordziłowski**, wiceprzewodniczący ZG ZMP — **Wróblewski**, wiceprzewodniczący ZSCh — **Jagusztyn**, płk. **Minecki**, wiceminister Zdrowia **Kożusznik**, sekretarz ZG AZS — **Szarbowski**, sekretarz Związkowej Rady Kultury Fizycznej — **Kopczewski** i dyr. AWF płk. **Górny**.

dalszy ciąg na str. 4

SZCZEGÓŁOWY PRZEBIEG POSIEDZENIA NA STRONACH 3 I 4



Prezydium GKKF na pierwszym plenarnym posiedzeniu. Od lewej w-minister Jabłoński, sekretarz GKKF Szemberg, w.-przewodniczący Wróblewski, przewodniczący L. Motyka, w.-przewodniczący ZG ZSCh. Jagusztyn, sekretarz Kosman, w.-minister Kożusznik

Fot. Film Polski

Z. Weiss telefonuje:

Lekkoatleci ledwo zmieścili się w hali

LZS-y rewelacją Przemyśla

PRZEMYŚL, 19.2 (Tel. wł.). W zimowych lekkoatletycznych mistrzostwach polskich w Przemyślu wzięło udział 461 zawodników i zawodniczek, reprezentujących 51 klubów z 9 zrzeszeń sportowych Gwardii, AZS i LZS. Rekordowa liczba uczestników sprawiła wiele kłopotu organizatorom, a przed PZLA postawiła zadanie zreformowania w przyszłości mistrzostw. Masowy udział zawodników mimo tych kłopotów, jest radosny, świadczy o tym, że jeżeli do Przemyśla przybyły setki lekkoatletów, to w domu uprawia tę dziedzinę sportu tysiące.

Jeżeli mówimy o kłopotach, to ujawniły się one przede wszystkim w tym, że zawody w sobotę trwały równo 11 godzin. Mistrzostwa w Przemyślu przejdą do historii naszego sportu nie tylko ze względu na rekordowy udział zawodników, ale również i dlatego, że ujawniły się nowe talenty.

ŻURAWICA NA CZELE

Specjalnie trzeba podkreślić doskonałe wyniki LZS Żurawica, które w rezultacie złożyły się na zwycięstwo zespołowe w konkurencji kobiecej. W ten sposób mistrzostwa dały LZS okazję do wpłynięcia na szersze wody naszej lekkoatletyki.

W Przemyślu nie zbrakło niemal żadnego ze znanych zawodników. Nie przyjechali kontuzjowani: Kiszka, Brzozowski i Statkiewicz. Duże zdziwienie wywołała nieobecność studentów AWF z drugiego i pierwszego roku (Biernat, Kuraś, Piwowoński i Milewski). Do Przemyśla przybyło kilku byłych rekordzistów i mistrzów Polski, którzy pracują obecnie jako trenerzy, a między innymi Heliasz, Gąssowski, Morończyk i Kucharski.

NAJLEPSZE WYNIKI

Niespodziewane zwycięstwa zanotowaliśmy w biegach na 50 m i 3.000 m,

DALSZY CIĄG NA STR. 6

Dyskwalifikacja Wójcickiej

Warszawski OZP na ostatnim posiedzeniu, postanowił zawodniczkę Legii, Marię Wójcicką zdyskwalifikować na 1 rok, za uporczywe uchylanie się od startu w barwach reprezentacji Warszawy. Wniosek o zatwierdzenie kary przesłano do PZP.

Felix (CSR) zwycięża w konkursie skoków Pucharu Tatr

TATRZAŃSKA ŁOMNICA, 19.2. tel. wł.). W przeddzień otwarcia zawodów o Puchar Tatr w hotelu Morawa, gdzie mieszkają zawodnicy polscy, panował nastrój optymistyczny. Finowie będą prawdopodobnie groźni, tym bardziej, że, jak sami mówią, wysłali do Tatrzańskiej Łomnicy zespół znacznie silniejszy od tego, który w ubiegłym roku startował w Zakopanem, ale przecież z pozostałymi konkurentami, z którymi zwłaszcza w skokach wygrywaliśmy tyle razy, damy sobie radę! Jeszcze tydzień temu w Bańskiej Bystrzycy w konkursie skoków otwartych triumfował przecież Jan Kula — szeptano w obozie polskim, a inni nasi zawodnicy wypadli również dobrze, nie ma więc powodów do obaw. Po pierwszym dniu powinniśmy prowadzić w klasyfikacji drużynowej.

Tymczasem na skoczni w Szczyrbskim Jeziorze zawiodły wszystkie papierowe obliczenia i nadzieje. W konkurencji, która była dotąd naszą najsilniejszą bronią w występach międzynarodowych, zanotowaliśmy poważną i zasłużoną porażkę! Pierwszy Polak sklasyfikował się dopiero na 4 miejscu, a inni zajęli jeszcze dalsze lokaty.

Skoczkowie nasi zawiedli. Przyzwyczajeni do wielkiej skoczni na Krokwi, do długich i szybkich rozbiegów, zapomnieli w Tatrzańskiej Łomnicy o wybiciu. A że rozbieg na skoczni w Szczyrbskim Jeziorze był skrócony i śnieg mało nośny, więc też Polacy wypadli słabiej niż zwykle.

Józef Daniel Krzeptowski skarżył się po konkurencji na złe smary. Podobno PZN stara się już od maja roku ubiegłego o sprowadzenie wysokogatunkowych smarów z Norwegii. Niestety, ze starań tych nic dotychczas nie wyszło. Smary są wieczną i często używaną przez naszych zawodników wymówką, która zwłaszcza w wypadku porażki jest zawsze lekkostrawna dla szerokiej opinii. Ale smary to jeszcze nie wszystko. Gdyby nawet narty Polaków wysmarowane były dzisiaj najdoskonalszym „lepem" norweskim, to przypuszczamy, że brak wyjścia niwelował by i tak wartość.

TEORIA... I RZECZYWISTOŚĆ

W sobotę sądzono powszechnie, że w klasyfikacji drużynowej po pierwszym dniu, a więc po konkursie skoków, pierwsze miejsce zdobędą Polacy.

Tymczasem stało się zupełnie inaczej. Wyprzedzili nas Czechosłowacy, którzy wychowali w ciągu roku liczną młodą gwardię doskonałych skoczków (Czechosłowacy mieli trenera norweskiego. Przyp. Red.) oraz

dalszy ciąg *NA STR. 2*

Pierwsze wyniki nie pierwsza przestroga

Z TATRZAŃSKIEJ ŁOMNICY napłynęły pierwsze wyniki i... pierwsze rozczarowanie. Obawiamy się, że nie będzie ono ostatnie, gdy się zważy, iż na skoki liczyliśmy najbardziej.

Czy klęska jest przypadkiem?

Zawodnicy i kierownictwo szukają przyczyn w małym rozbiegu i smarach. Ciaptak dziwi się, że na treningu Czesi kładli się, a nasi stali przy 60-siątce. Gdyby to był pełny rozbieg...

Ale o to właśnie chodzi. Mistrzostwo w skokach nie polega na rozpędzie, lecz... na technice. Dlatego w Holmenkollen nie osiąga się metrowo imponujących wyników, ale zwycięża najbardziej klasyczny styl.

W rozmowie z Orlewiczem w czasie mistrzostw w Zakopanem słyszałem skargę na zaniedbanie sprawy trenera zagranicznego. Mgr. Orlewicz, który zna się na rzeczy twierdził słusznie, że podpatrywanie St. Marusarza i Kuli nie wystarczy do wychowania kadry klasowych skoczków. Młodzieży naszej potrzeba najpierw solidnie opanowanych zasadniczych podstaw, a dopiero z tej bazy rozwinąć mogą swe loty wyjątkowe talenty.

Orlewicz miał rację, jak słuszność mają ci wszyscy, którzy protestują przeciw ustawicznej improwizacji na jakiej opiera się wciąż jeszcze polski sport.

Pierwszy dzień w Tatrzańskiej Łomnicy przyniósł nam rozczarowanie. Będzie ich więcej, jeśli nie przejdziemy wreszcie do metodycznej pracy w oparciu o rzeczywiście fachowe wiadomości nauczycieli.

T. MALISZEWSKI

Maraton pingpongowy we Wrocławiu

WROCŁAW, 19.2. (Tel. wł.) — Do piątych powojennych mistrzostw Polski w tenisie stołowym, rozpoczętych w sobotę, zgłosiło się 126 graczy, reprezentujących wszystkie okręgi P.Z.T.S. Najliczniej obesłały mistrzostwa Śląsk, Poznań, Gdańsk, Radom, Lublin i Wrocław — 10 zawodników, najsłabiej Częstochowa (4) i Kielce (2).

Wielka ilość zawodników sprawiła organizatorom duży kłopot. Zamiast 16 projektowanych początkowo grup, musieli zrobić 24. Z każdej z tych grup po 2 zawodników ma przejść do drugiej rundy, następnie kolejno będzie 12 grup, 6, 3 — z każdej do następnej rundy przechodzi po 2 najlepszych. W finale spotka się 6 zawodników.

Ten system rozgrywek już w pierwszym dniu okazał się bardzo nieszczęśliwym pomysłem. Mistrzostwa rozpoczęto przed południem, a o północy grano jeszcze, chyba gwoli wypróbowania maratońskich zdolności czołowych ping-pongistów.

Otwarcia mistrzostw dokonał prezes Wr. O.Z.T.S. — Stesłowicz, następnie powołano prezydium, po czym wciągnięto flagę na maszt.

W pierwszych rozgrywkach największymi niespodziankami były zwycięstwo wrocławianina Stadnika nad Pierończykiem 2:0 (21:16, 22:20) i porażka Kowala (Kr) z wrocławianinem Stachelem 1:2 (21:16, 18:21, 18:21).

Gry ćwierćfinałowe wywołały bardzo duże zainteresowanie. Do największych sensacji należały dwie porażki Gaja. Pierwszej doznał mistrz Polski z Ciuprykiem 1:2 (22:24, 21:10, 11:21) z Metzgerem Gaj przegrał także w trzech setach 21:17, 14:21, 18:21. Porażki Gaja nie były zresztą jedynymi sensacjami ćwierćfinału.

Do finału zakwalifikowali się z gr. 1 Kawczyk (Śląsk) i Ciupryk (Wrocław), z gr. 2 Patyński (Lublin), Widera (Śląsk), z gr. 3 Gayer (W-wa) i Otręba (Śl). Gdy przekazujemy ten meldunek, jest godzina 23.30. W hali Energetyka toczą się zacięte walki finałowe i mamy już faworytów. A więc Kawczyk odniósł dwa zwycięstwa. Pierwsze z Widerą 2:0, a drugie z Gayerem 2:0. Lublinianin Patyński po zaciętej grze pokonał Ciupryka 2:1. Wrocławianin wygrał pierwszego seta, a w drugim miał kilka meczbolów, prowadząc 20:15, ale nerwy nie wytrzymały. Widera doznał porażki z Kawczykiem, ale odniósł dwusetowe zwycięstwo nad Otrębą. Warszawianin Gayer przegrał 0:2 z Kawczykiem, a Otręba z Widerą także w dwu setach.

Z ostatniej chwili:

Patyński mistrzem Polski?

WROCŁAW, 20.2 (Tel. wł.). Według meldunków, jakie otrzymaliśmy z Wrocławia o godz. 2 w nocy, mistrzem Polski w tenisie stołowym został Patyński (Lublin).

Vrzanova mistrzynią Europy

OSLO, 19.2 (Tel. w.). Mistrzostwo Europy w jeździe figurowej kobiet zdobyła Vrzanova (CSR) 1335,9 pkt. przed Angielką Altwegg i Francuzką Du Bief.

WĘGRZY NAJLEPSI W EUROPIE

OSLO. W konkurencji mężczyzn tytuł mistrzowski zdobył Węgier Kiraly, przed Austriakiem Seibt'em.

W jeździe figurowej parami zwyciężyli Węgrzy M. Nagy i L. Nagy — 10.40 pkt., przed parą szwajcarską Steinemann, Calame — 10,07 pkt.

Gwardia gdańska finiszuje

W WYŚCIGU dwu Gwardii o mistrzostwo I Ligi bokserskiej gdańszczanie szczęśliwie finiszują. Zmiażdżyli oni lokalnych rywali — Kolejarza, wyprzedzając zdecydowanie drużynę stołeczną lepszym stosunkiem zwycięstw. Rachuby na potknięcie się Gwardii warszawskiej w Łodzi, czy też Gwardii gdańskiej we Wrzeszczu — zawiodły.

Rywalizującym drużynom brakuje do ukończenia mistrzostw jeszcze po jednym meczu. Zwolennicy warszawskiej Gwardii liczą jeszcze skrycie, że gdańszczanie stracą punkt na Śląsku w walce ze Stalą. Po wspaniałym zwycięstwie drużyny Antkiewicza nad Kolejarzami — nie trzeba chyba mieć złudzeń — gdańszczanie nie dadzą się zaskoczyć w Katowicach.

Warszawska Gwardia ma jeszcze do rozegrania łatwy mecz ze Związkowcem z Bydgoszczy i wydaje się nie możliwe, aby mogła go przegrać.

Pływacy Bratysławy nie przyjeżdżają

ŁÓDŹ, 19.2 (Tel. wł.). Łódzki Okręgowy Związek Pływacki otrzymał w niedzielę z CSR dwa telegramy, w których Czechosłowacy zawiadamiają, iż reprezentacja pływacka Bratysławy z przyczyn technicznych nie może przyjechać do Łodzi.

Wskutek tego wyznaczone na dzień 20 i 21 bm. międzymiastowe zawody pływackie Bratysława — Łódź zostały odwołane. Łodzianie, z uwagi na intensywne i bardzo staranne przygotowania do finałowych zawodów o puchar PZP, postanowili wysunąć ponowny termin spotkań — 25 i 26 marca.

Narciarze ZSRR na mistrzostwach świata w 1950 r.

ASPEN. Trzyosobowa delegacja sportowa ZSRR przybyła do Aspen, gdzie odbywały się narciarskie mistrzostwa świata w zjeździe i slalomie. Delegację tworzą: reprezentant ZSRR w zarządzie FIS — Andrejew, przewodniczący komisji międzynarodowych spotkań w Komitecie Kultury Fizycznej — Sobolew i reprezentant ambasady ZSRR w Waszyngtonie — Kokijowski.

Delegaci ZSRR oświadczyli, że narciarze radzieccy nie wzięli udziału w tegorocznych mistrzostwach z powodu niedostatecznego przygotowania. Jest jednak możliwe, że już w roku przyszłym narciarze ZSRR będą startowali.

Oświadczono również, że jeszcze wcześniej dojdzie do startu w ZSRR kilku zagranicznych zespołów.

Hokeiści nie jadą do Londynu

PZHL odwołał telegraficznie udział drużyny polskiej w tegorocznych mistrzostwach świata w hokeju na lodzie, które rozpoczynają się 13 marca br. w Londynie.

Powodem tej decyzji jest brak odpowiednich możliwości treningowych i wynikająca stąd słaba forma hokeistów.

Straciliśmy najsilniejszy atut

w walce o Puchar Tatr

Skromny złotnik Frantisek Felix bohaterem skoków

TATRZAŃSKA ŁOMNICA, 19.2. (tel. wł.). Zwycięzca w konkursie skoków w Pucharze Tatr roku 1950, to sympatyczny chłopak, blondyn, wzrostu mniej niż średniego, o miłej uśmiechniętej twarzy.

— Ano, dziękuję — mówi odbierając gratulacje. Dobrze się skakało, to i wygrałem.

Franciszek Felix ma 21 lat. Obecnie służy w wojsku. Z zawodu złotnik.

Odkąd datuje się jego znajomość z nartami? Chyba od czasu, kiedy zaczął chodzić! Franciszek nie pamięta kiedy po raz pierwszy założył narty. Było to w jego rodzinnym miasteczku w Łomnicy koło Karkonoszy.

Jako chłopiec Franciszek jeździł na sobotę i niedzielę z kolegami do Spindlerowego Młyna, odległego o 40 km od Łomnicy. To tak jak nasi bielszczanie jeżdżą na Klimczak w Beskidy.

Franciszka porwał czar zjazdu i do 1946 r. uchodził za jednego z najlepszych zjazdowców w Karkonoszach, ale przyszło małe niepowodzenie i zjazdowiec próbował w 1946 r. skoków. Cztery lata treningu wystarczyło i talent Czechosłowaka święcił wspaniały triumf w wielkiej imprezie narciarskiej.

— Przepraszam, ale już muszę iść na rozbieg — mówi nieśmiało Frantisek. I za chwilę, po trzeciej kolejce skoków o mistrzostwo CSR, odaje najdłuższy skok dnia 57,5 m. (JRS).

dokończenie ZE STR. 1

grożni Finnowie. Narciarze Rumunii, Węgier„ Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Bułgarii nie odegrali w walce poważniejszej roli.

OBIEKTYWNA WIDOWNIA

Wokół skoczni nad Szczyrbskim Jeziorem zgromadziło się ponad 5.000 widzów. Na trybunie honorowej obecni byli przedstawiciele rządu czechosłowackiego oraz akredytowani w Pradze dyplomatyczni przedstawiciele krajów, których zawodnicy biorą udział w zawodach. Trybuna druga zajęta była przez czechosłowackich przodowników pracy, którzy zostali specjalnie zaproszeni do Tatrzańskiej Łomnicy, by w nagrodę za wysiłki móc oglądać wspaniałe zawody najlepszych narciarzy krajów demokracji ludowej. Widownia żywo reagowała na występy poszczególnych zawodników. Martwiła się głośno, gdy któryś z nich padał przy lądowaniu, nie szczędziła braw, gdy udał się długi i ładny skok. Na pochwałę zasługuje duże wyrobienie sportowe i wielki obiektywizm publiczności czechosłowackiej, która nagradzała brawami konkurentów.

W zawodach startowali poraz pierwszy po wojnie reprezentanci Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przybyli oni do Tatrzańskiej Łomnicy w charakterze obserwatorów, ale organizatorzy zwrócili się do FIS z prośbą o wyrażenie zgody na ich start w zawodach. FIS zgodził się i młodzi sportowcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanęli w szranki wraz z przedstawicielami innych zgłoszonych narodów. Skoki zawodników niemieckich witane były przez widownię hucznymi oklaskami. Czechosłowacy dawali nimi wyraz swej sympatii dla młodej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która wraz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej walczy o pokój, postęp i socjalizm.

W konkursie skoków otwartych o Puchar Tatr startowało 31 zawodników, 2 z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, 3 Bułgarów, po 4 Finnów i Rumunów, oraz po 6 Czechosłowaków, Węgrów i Polaków.

PIERWSZY ZAWÓD

Właściwa walka o pierwsze miejsce rozgorzała tylko między Czechosłowakami, Finami i Polakami. Niestety, jak już pisaliśmy na wstępie, w walce tej doznaliśmy porażki. W konkursie zawodnicy oddawali po dwa skoki. W pierwszej kolejce większość skoków była stosunkowa krótka, poniżej 50 m. Wpłynął na to, słabo niosący śnieg oraz ostrożność konkurentów, którzy obawiali się upadku. Walka pierwszych dwudziestu kilku skoczków była ciekawa, lecz nie denerwowała kolonii polskiej. Nasz as atutowy Kula startował przecież z numerem 30, a więc jako przedostatni, co już samo przez się zwiększało jego szanse. Do chwili skoku Kuli prowadził zdecydowanie Felix (CSR), który nie tylko, że miał najdłuższy skok w pierwszej kolejce, ale wykonał go w pięknym stylu.

Na start Kuli czekaliśmy z naprężeniem. Jego skok miał nam przecież przynieść 20 pkt,, gdyż tyle właśnie zdobywają zawodnicy, którzy plasują się na pierwszym miejscu. Tym czasem Kula wyszedł z progu słabo bez dynamiki, w powietrzu przyjął wprawdzie ładną pozycję, ale za wcześnie przeszedł do lądowania, skracając tym skok o jakieś 3 m. W dodatku Polakowi rozeszły się przy lądowaniu narty. Nastrój nadziei prysnął. Niskie noty sędziów rozwiały złudzenia. Polak musiałby skoczyć w drugiej kolejce o klasę lepiej od Felixa i Finlandczyka Suoniemi, żeby dostać się na czoło.

NIE POMOGŁA DRUGA SERIA

W drugiej kolejce zeszłoroczny zwycięzca w tej konkurencji z Zakopanego, który ze Staszkiem Marusarzem podzielił się wtedy skutkiem upadku Polaka pierwszym miejscem — Czech Lenemayer nie popisał się, lądując tylko na 50 m. Nadspodziewanie dobrze wypadł natomiast Fross skokiem 55 m. Po ryzykancku tylko na długość poszedł Kozak. Uzyskał on 56,5 m, ale notę miał słabą. Krzeptowski, jakby oszczędzając się na kombinację norweską, skakał krótko. Gdy nadeszła kolej na Felixa mieliśmy jeszcze złudzenie. Czech skoczył jednak pięknie 56 m i chociaż Kula uzyskał wkrótce po tym w ładnym stylu 56,5 m, jasnym było, że nie odebrał mu prowadzenia.

Na pochwałę zasługuje młody Czechosłowak Rieger, który w r. ub. jako junior zdobył w Zakopanem w ramach zawodów o Puchar Tatr pierwsze miejsce w konkursie dla juniorów. Tym razem Rieger sklasyfikował się jako trzeci senior, co świadczy o jego dużych postępach.

WYNIKI SKOKÓW

1) Franciszek Felix (CSR) nota 205,5 (55,5 56 m);

2) Suoniemi (Finlandia) 196 (52 56,5); 3) Rieger (CSR) 194 (52,5 56); 4. Jan Kula (Polska) 193,5 (53 56,5); 5. Bielonożnik (CSR) 192 (52 55,5); 6. Lenemayer (CSR) 191 (52,5 55,5); 7. Palli (Finl.) 188 (48,5 54,5); 8. Krzeptowski (Pol.) 188 (50, 52); 9. Fross (Pol.) 187 (49,5, 55); 10. Tajner (Pol.) 186 (47, 54); 11. Kozak; 12. Karpiel.

W. GOŁĘBIEWSKI

Dokoła skoczni

w smętnym nastroju

FINOWIE okazali się chyba najbardziej drobiazgowymi stylowo skoczkami konkursu. Taki na przykład Suoniemi po wylądowaniu prostował się zaraz i w postawie na baczność, dłońmi wyciągniętymi wzdłuż spodni zjeżdżał po wybiegu. Nic dziwnego, w Skandynawii sędziowie odejmują punkty nawet za zgubienie w czasie skoków czapeczki.

SĘDZIOWIE skoków stawiali noty trochę... jedna od Sasa druga od lasa. Jeden z czeskich zawodników dostał za styl od jednego sędziego 17,5 pkt., a od drugiego 14. Sędziowało dwóch Czechów, jeden Węgier, jeden Fin i jeden Polak.

NIEKTÓRE noty były za wysokie. Szczególnie, jeśli chodzi o Czecha Riegera, który szarpał i rozpaczliwie bił rękami w powietrzu.

GDZIE Marusarz? — dopytywali się czescy filmowcy, o naszego inwalidę, aby go uwiecznić z jego zagipsowaną nogą. Ale Staszek nie długo popasał na widowni. Patrzył z rozgorączkowanym wzrokiem na klęskę naszych skoczków i tylko mocno zaciskał zęby. Potem machnął z wściekłością ręką i bez słowa pokusztykał do samochodu.

PO Krokwi skocznia w Szczyrbskim Jeziorze wygląda bardzo niekorzystnie. Na kopulastym, łysym wzgórzu sterczy w górę rusztowanie na 40 m wysokie, jak wieża wiertnicza. Jest to napowietrzny rozbieg, który w stosunku do wymogów FIS jest za stromy.

ZWYKLE w czasie konkursu największym powodzeniem cieszy się gorąca herbata. Tym razem jednak widzowie pożerali śnieg i lody w puszkach. Upał był, jak w maju. Przegrany był ten, kto włożył sweter. Niektórzy przez 3 godziny leżeli na nartach obnażeni do pasa.

WŚRÓD tłumu zawodników, działaczy i trenerów kapitan PZN mgr Fiszer ze zwieszoną głową odchodzi ze skoczni do samochodu.

— Felix wygrał zasłużenie. To wielki talent. Nasi zawodnicy przyzwyczaili się do szybkości, dużych odległości i wysokiego rozbiegu. A w tym konkursie te elementy odpadły. W tych warunkach decydowało wybicie. Gdyby był długi rozbieg, to nasi na pewno znaleźliby się w czołówce. U Czechów niemile uderza niespokojny lot. I pod tym względem biliśmy ich na gł. wę. Finowie imponowali lądowaniem.

ANDRZEJ MARUSARZ nie odrywał oczu od skoków. — Nasi przyzwyczajeni są wychodzić z progu samym rozbiegiem, a tu decydowało wybicie, które można sobie wyrobić tylko na małych skoczniach. Poza tym uważam, że nasi wciąż nie umieją smarować. Jeśli chodzi o Finów to do norweskiej klasy jest im bardzo daleko.

JAN CIAPTAK GĄSIENICA nie może wyjść z podziwu, żeby w otwartym konkursie skoków skakano tylko około 55 m.

— To są kpiny. Na treningu widziałem, jak nasi w skokach powyżej 60 m stali, a Czesi kładli się jeden za drugim. Nasi przeciwnicy wykorzystali krótki rozbieg i dlatego wygrali. J. R. S.

Ogniwo zwycięzcą turnieju Zw. Zawodowych

po dramatycznej walce finałowej ze Związkowcem 6:5

KATOWICE, 19.2. (tel. wł.). Największą imprezą hokejową w tym roku był turniej reprezentacji zrzeszeń sportowych w Katowicach od czwartku do niedzieli. Poszczególne mecze stały na niezłym poziomie. Grano szybko i widzowie nie mogli narzekać na brak emocji.

Turniej rozpoczął się w czwartek eliminacyjnym spotkaniem reprezentacji Unii i Spójni. Po mało ciekawej grze do turnieju zakwalifikowała się Unia. Następnego dnia nieliczna grupka widzów oglądała emocjonujący pojedynek Ogniwa z Włókniarzem.

Drużyna Ogniwa, składająca się z zawodników trzech zespołów (Kraków, Bytom, Cieszyn) przeżyła ciężkie chwile. Włókniarze wystawili silny zespół (Łódź — Zgierz), grali twardo, nieustępliwie i w normalnym czasie mecz byłby nierozstrzygnięty. Zarządzona dogrywka przyniosła bramkę, zdobytą ze szczęśliwej sytuacji, przez Wołkowskiego i odsunęła Włókniarzy od dalszych rozgrywek, mimo, że byli oni zespołem lepszym.

Reprezentacja Górników z łatwością pokonała słabych Budowlanych 22:3, a Związkowiec bez większego trudu wygrał z Unią 19:3.

Mecz Stal — Kolejarz, zwłaszcza pierwsza tercja, była pokazem gry na dobrym poziomie, grano szybko, akcje zmieniały się błyskawicznie, obie drużyny narzuciły duże tempo. Stal zasilona zawodnikami Siemianowic i Sosnowca była zespołem bez słabych punktów, a ponad poziom wybijał się bramkarz Bratek, ratując w wielu ciężkich sytuacjach. Kolejarze zaprezentowali się doskonale, para obrońców Brzeski I — Zieliński stanowili mur nie do przebycia. Jedyną bramkę zdobył Polak.

Sobotni program przewidywał w godzinach rannych rozgrywki o dalsze miejsca. Włókniarze, oszczędzając się, pokonali Budowlanych 6:2, a Stal grając na pełnym regulatorze pobiła Unię 13:1.

W godzinach wieczornych widownia przeżyła nielada emocje. Ogniwo walcząc z Górnikiem spotkało w „ludziach podziemia" groźnych przeciwników i losy spotkania ważyły się do ostatniej chwili.

Zrazu przewagę zdobyło Ogniwo, prowadząc w pierwszej tercji 1:0. Gra w drugiej tercji zaostrzyła się. Górnicy byli stroną atakującą i zdobyli prowadzenie 2:1. W ostatniej tercji szczęście dopisuje Ogniwu. Dwukrotnie Wróbel II a raz Wróbel I i Gansiniec sam na sam z Maciejką nie potrafili skierować krążka do siatki. Ogniwo wyrównało ze strzałów Kopczyńskiego I i zdobyło prowadzenie z dalekiego strzału Masełki. Górnik miał jeszcze okazję wyrównać, ale Gansiniec zaprzepaścił rzut karny. Mecz zakończył się zwycięstwem Ogniwa 3:2.

W drugim meczu o miejsce w finale, Związkowiec mocno się napracował, znajdując w Kolejarzach groźnego przeciwnika. Kolejarze mogli ewent. spotkanie wygrać, gdyby nie poniosła ich fantazja. Przy stanie 3:1 — na swoją korzyść, zamiast pilnować własnej bramki, przeprowadzali ryzykowne raidy i w rezultacie pozwolili kryniczanom wyrównać. To ich całkowicie załamało i oddali przeciwnikowi inicjatywę, który ostatecznie wygrał 6:4.

Finał

KATOWICE, 19.2. (tel. wł.). Ogniwo — Związkowiec 6:5 (3:1, 1:3, 2:1). Bramki dla Ogniwa: Wołkowski 2, Masaczyński, Masełko, Palus oraz jedna samobójcza. Dla Związkowca: Csorich i Burda po 2, Pociecha 1.

Finał turnieju przyniósł wiele emocji. Gra była błyskawiczna, akcje nieustannie się zmieniały, a szereg dramatycznych momentów doprowadziło widownię do niesłychanego napięcia. Było to bezsprzecznie najlepsze spotkanie turnieju i zaważyło na ostatecznej ocenie.

Reprezentacja Ogniwa wygrała zasłużenie, będąc zespołem bardziej bojowym, a Palus, Więcek, Wołkowski i Maciejko okazali się najlepszymi zawodnikami turnieju. Zagrali oni niesłychanie ambitnie i skutecznie. Największą ich zaletą było jednak opanowanie nerwów. Potrafili w tym dramatycznym pojedynku pohamować temperament, unikając faulowania.

W przeciwieństwie do nich podpory Związkowca: Burda, Csorich, a nawet Kasprzycki dali się ponieść nerwom i często odsiadywali karne minuty. Podczas ich nieobecności na tafli, Ogniwo zdobyło wyrównującą piątą, i jak się później okazało, decydującą szóstą bramkę.

W spotkaniu o 3 miejsce Górnik po dogrywce pokonał Kolejarza 3:1 (1:0, 0:1, 0:0, 1:0). Bramki dla Górnika zdobył Wróbel II, zaś dla Kolejarza Osmański. W dogrywce po solowym przeboju Gansiniec ustalił wynik dnia.

Piąte miejsce zdobyli Włókniarze, zwyciężając Stal 5:0 (1:0, 1:0, 3:0). Bramki dla Włókniarza: Antoszewski 2, (był najlepszym zawodnikiem spotkania) Wieczorek, Koczewski i Migacz.

Siódme miejsce przypadło Budowlanym po zwycięstwie nad Unią 5:4 (0:2, 3:1, 2:1). Bramki dla Budowlanych: Czech 3, Kłys 2. Dla Unii: Markiel 2, Mańka 2.

Tym samym kolejność jest następująca: 1) Ogniwo, 2) Związkowiec, 3) Górnik, 4) Kolejarz, 5) Włókniarz, 6) Stal, 7) Budowlani, 8) Unia.

Po finałowym spotkaniu odbyła się uroczystość zamknięcia turnieju, przy czym zawodnikom zostały wręczone pamiątkowe upominki.

Niezależnie od tego pierwsze trzy zrzeszenia otrzymały nagrody pieniężne. Za pierwsze miejsce 100 tys., za drugie 75, i za trzecie 50.

ELIMINACJA

Unia — Spójnia 6:2 (3:0, 1:1, 2:1). Bramki dla Unii zdobył Markiel, dla Spójni Florczyk i Stawicki.

I grupa

Ogniwo — Włókniarz 5:4 (1:1, 3:1, 0:2) po dogrywce (1:0). Bramki dla Ogniwa: Masaczyński i Wołkowski po 2, Kopczyński II jedną, dla Włókniarza: Antoszewicz I 2, Starzewski i Koczewski po 1.

Górnik — Budowlani 22:3 (5:1, 4:1, 13:1). Bramki dla Górnika: Gansiniec 6, Gburek II 4, Wróbel II i Paleś po 3, Januszewicz i Wróbel I po 2, Uman i Panczek po 1, dla Budowlanych: Trojanowski.

II grupa

Związkowiec — Unia 19:3 (4:0, 8:3, 7:0). Bramki dla Związkowca: Burda 6, Nowak 5, Csorich 4, Kurek, Prorok, Janiczko, Skotnicki po 1, dla Unii Fajkis II, Mańka I 1.

Kolejarz — Stal 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Bramkę zdobył Polak.

Pokonani I grupy:

Włókniarz — Budowlani 6:2 (4:0, 1:1, 1:1) Bramki dla Włókniarza: Antoszewicz I Szymański po 2, Łapczyński i Starzewski po 1, dla Budowlanych Trojanowski i Stankiewicz po 1.

Pokonani grupy II

Stal — Unia 13:1 (5:0, 6:1, 2:0). Bramki dla Stali: Skarżyński 5, Jasiński 4, Wadowski 2, Maślak i Gnat po 1, dla Unii Mańka.

Zwycięzcy z grupy I

Ogniwo — Górnik 3:2 (1:0, 0:2, 2:0). Bramki dla Ogniwa: Masaczyński, Korzeniak I, Masełko po jednej, dla Górnika Kempny i Gansiniec.

Zwycięzcy z grupy II

Związkowiec — Kolejarz 6:4 (1:1, 2:2, 3:1). Bramki dla Związkowca: Burda 2, Jerzak 2, Nowak i Preisner po jednej, dla Kolejarza: Brzeski II — 2, Rypyść i Dybowski po jednej.

Zapaśnicy na półmetku

Zw. Mysł. na czele tabeli

Zapaśnicy zakończyli pierwszą rundę rozgrywek ligowych. Na półmetku na czele tabeli znalazł się Związkowiec Siła Mysłowice, który po ostatnim meczu wyszedł na pierwsze miejsce. Dotychczasowy lider nowobytomska Stal znalazła się niespodziewanie dopiero na trzeciej pozycji. Drugie miejsce zajął dzięki wysokiemu zwycięstwu warszawski Związkowiec Skra.

Niedzielne spotkania nie przyniosły niespodzianek. Wszystkie mecze zakończyły się zwycięstwami faworytów. Dziwny jest jednak fakt, aż dwu walkowerów w mistrzostwach. Jest to przecież dopiero półmetek i nie ma tu jak w boksie nokautów, pociągających za sobą przymusowe pauzowanie zawodnika i dekompletowanie składu zespołów. Fakt ten nie rokuje długiego żywota Lidze zapaśniczej.

W KRAKOWIE BEZ SENSACJI

KRAKÓW, 19.2 (Tel. wł.). **Gwardia (Łódź) — Związkowiec (Kraków) 5:3.** Wyniki (na pierwszym miejscu zapaśnicy łódzcy): Bednarek położył w 4 min. na łopatki Świderskiego, Nowak przegrał w 13 min. z Gibasem przez położenie na łopatki, Ignaszewski wypunktował Rychtę, Świętosławski przegrał na punkty ze Stróżkiem, Krommer przegrał jednogłośnie do Grossa, Matusiak położył w 3 min. na łopatki Marza, Kawał zdobył punkty w. o., gdyż Bajorek nie stanął na macie, Lenart położył na łopatki w 12 min. o 12 kg od siebie cięższego Głowiaka.

Oddanie przez Bajorka punktu walkowerem stawiało drużynę Związkowca w trudnej sytuacji w spotkaniu z technicznie doskonale wyszkolonym przeciwnikiem, u którego najlepszymi zawodnikami byli Lenart i Świętosławski. Ten ostatni stoczył jedną z najlepszych walk przeciw Stróżakowi, przegrywając ostatecznie 1:2. Walka Lenarta z Głowiakiem stała także na bardzo wysokim poziomie, a obaj zawodnicy zaimponowali agresywnością i doskonałą kondycją.

STAL (N. BYTOM) — KOLEJARZ (POZN.) 4:4

NOWY BYTOM, 19.2. (tel. wł.). Mycka (S) przegrał na punkty z Nikodemskim, Kisiel (S) pokonał Grzędzielewskiego, Marczok (S) w 5 min. przegrał z Kauchem, Kusz (S) w 11 min. położył Jakubowicza, Kuligowski II (S) zwyciężył Mielczaka, Zgryzek (S) przegrał z Krawczykiem, Kuligowski I (S) pokonał Nowacka, Borkowy (S) w 8 min. przegrał z Leitgeberem.

WALKOWERY W BYDGOSZCZY...

BYDGOSZCZ, 19.2 (Tel. wł.). **Gwardia (Bydgoszcz) — Siła (Mysłowice) 0:8.** Zapaśnicy Gwardii musieli w ostatnim spotkaniu pierwszej rundy oddać walkower z powodu nieprzygotowania do zawodów sali. Gospodarze na macie również nie mieli szans na uzyskanie lepszego wyniku.

...I W ŻYRARDOWIE

Zw. Skra (W-wa) — Stal (Wrocław) 8:0. Ze względów propagandowych zespół warszawski postanowił rozegrać mecz w Żyrardowie. Piękne plany pokrzyżowała Stal, nie stawiając się na zawody.

TABELA

1) Zw. Siła Mysł.	7	11:3	55:21
2) Zw. Skra W-wa	7	10:4	56:20
3) Stal N. Bytom	7	10:4	52:24
4) Gwardia Łódź	7	9:5	55:25
5) Kolejarz Poznań	7	9:5	51:25
6) Zw. Legia Kr.	7	4:10	27:29
7) Stal Wrocław	7	4:10	24:52
8) Gwardia Bydg.	7	0:14	6:48

Zapaśnicy przed meczem z Rumunią

Zapaśników polskich przed wyjazdem na mistrzostwa Europy w Sztokholmie czeka jeszcze mecz międzypaństwowy z Rumunią. Odbędzie się on 12 marca w Poznaniu.

PZA wyznaczył już częściowo reprezentację. W koguciej — Toboła, w lekkiej — Stróżek, w półśredniej Gołaś, w półciężkiej — Bajorek, w ciężkiej — Gliński.

W pozostałych wagach odbędzie się 26 lutego eliminacja. W muszej między Rokitą i Sznejderem, w piórkowej: Klorek — Sawka, w średniej: Matusiak — Radoń.

Notatnik pięściarza

Indywidualne mistrzostwa bokserskie Warszawy dla juniorów rozpoczynają się w dniu 24 bm. w sali Ogniska. Polonia zgłosiła największą liczbę zawodników.

Mecz I Ligi Gwardia (W-wa) — Związkowiec (Bydgoszcz) w dniu 26 bm. nie odbędzie się w Warszawie lecz w Radomiu.

Możdżyński, niegdyś reprezentacyjny zawodnik stolicy, po pięcioletnim pobycie w okręgu szczecińskim, powrócił już na stałe do rodzinnego miasta. Możdżyński został członkiem Włókniarza Bzury w Chodakowie i w klubie tym będzie prowadził treningi.

W Lublinie do I kroku bokserskiego zgłosiło się ponad 100 zawodników z Chełmży Radzynia, Dęblina i Lublina, z pośród których lekarze dopuścili 86.

W ogólnej punktacji drużynowej prowadzi ZS Ogniwo — 14 pkt., przed WKS Lublinianka — 13 pkt. i Związkowcem (Chełm) — 7 pkt.

Na ringach w walce o II Ligę

GWARDIA (RZ.) — KOLEJARZ (OL.) 11:5

OLSZTYN, 19.2 (Tel. wł.). W meczu o wejście do II Ligi bokserskiej Gwardia (Rzeszów) wygrała z miejscowym Kolejarzem 11:5. Odbyło się tylko 6 walk, gdyż gospodarze oddali walkowerem punkty w półciężkiej i ciężkiej. Najładniejszą walkę stoczyli Jabłoński (Gw.) z Zazdrościńskim (Kol.) w lekkiej. Wygrał zdecydowanie Zazdrościński.

W muszej Leszyc (Gw.) pokonał Kopika, w koguciej Brodło (Gw.) przegrał z Listowskim, w piórkowej Dobrosielski (Gw.) zremisował z Łukasiewiczem, w lekkiej Jabłoński (Gw.) przegrał z Zazdrościńskim, w półśredniej Krowiak (Gw.) pokonał Bojarosa przez k. o. w 1 rundzie, w średniej Piss (Gw.) wygrał na skutek dyskwalifikacji w 1 rundzie Zalewskiego. (K.)

LUBLINIANKA — LEGIA 10:6

WARSZAWA, 19.2. Mecz nie stał na wysokim poziomie. Często bokserzy tak jednej jak i drugiej drużyny nadużywali siły fizycznej, a co gorsze walczyli nieczysto. Praca nóg, szczególniej u bokserów Legii pozostawiała wiele do życzenia, dlatego też obserwowaliśmy zbyt wiele wypadków, że bokserzy wpadali sobie w objęcia (nie potrafili robić side stepów).

W drużynie lubelskiej tym razem podobał się Stec, który mimo 99 kg wagi był szybki i dobrze szachował lewymi prostymi. W drużynie warszawskiej nieźle wypadł Pyda. Mamy wrażenie, że Kukier nie poczynił dużych postępów, w każdym razie czołówka naszych much wyprzedza go zdecydowanie.

W muszej Kukier (Lubl.) pokonał Szulima. Szkoda, że Szulim zupełnie nie umie wykorzystać długich rąk. Kubowicz (L) wygrał z Baranem. Choina został zdyskwalifikowany w 3 r. prowadząc na punkty ze słabiutkim Dziewanowskim. Boksera Legii omal nie spotkał podobny los.

Kaźmierczak pokonał Pydę (L), Kwaśniewski (L) w 2 r. zmusił do poddania Kotkowskiego. Olszewski, który miał szanse wygrania z Zielińskim, został zdyskwalifikowany w 3 r. Trzęsowski (Lubl.), po słabej walce, wypunktował Rysia. Stec w 1 r. posłał na deski do „7" Gościańskiego. W końcu walki Gościański został zdyskwalifikowany za nieczystą walkę. Przewaga techniczna Steca była duża.

GRUPA I

1) Lublinianka	10: 0	61:19
2) Gwardia Rz.	8: 2	52:28
3) Legia W-wa	2: 8	35:45
4) Kolejarz Olsztyn	0:10	12:68

BUDOWLANI — GWARDIA (KR.) 14:2

KRAKÓW, 19.2 (Tel. wł.). ZKS Budowlani (Mysłowice) odniósł bardzo łatwe zwycięstwo 14:2 nad słabą Gwardią.

Zadora wygrał z Wojtusiakiem, Brekler II z Kalitą, Brzeziński z Sójką, Brekler I z Lipeńskim, Pępek zdobył punkty w. o. wskutek braku przeciwnika, Maciejewski pokonał Piątkowskiego, Kurgiel przegrał z Gierasińskim, Krzemiński wygrał ze Żbikiem.

Znacznie lepsze wyszkolenie techniczne, lepsza kondycja i rutyna dały mysłowiczanom wysokie zwycięstwo.

GRUPA III

1) Gwardia Wr.	6:0	39: 7
2) Budowlani Mysł.	4:2	32:16
3) Gwardia Kraków	0:8	7:55

Premier Józef Cyrankiewicz:

– Życzę Wam w imieniu Rządu, ażeby Komitet stał się prawdziwym, realnym kierownikiem spraw kultury fizycznej i sportu

ODBYWA się dzisiaj pierwsze posiedzenie nowopowstałego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Główny Komitet działa na gruncie nowej ustawy o rozwoju sportu i kultury fizycznej. Intencją rządu jest, ażeby utworzenie tego Komitetu i organizacja terenowych komitetów stało się punktem wyjścia dla nowego etapu rozwoju sportu polskiego, kultury fizycznej najszerszych mas, a w szczególności młodzieży i w szczególności na wsi. Chcemy, aby rozwój kultury fizycznej w najszerszych masach stał się ważnym elementem wychowania ideologicznego, politycznego, dla wszechstronnego rozwoju młodzieży i mas pracujących.



Premier Józef Cyrankiewicz w rozmowie z przewodniczącym ZMP Władysławem Matwinem i przewodniczącym GKKF — Lucjanem Motyką. Z boku Min. Oświaty Skrzeszewski dyskutuje z wicemin. Jabłońskim Foto Z. Małek — API

UCHWAŁY BP KC PZPR — DROGOWSKAZEM

Bardzo obszerne zadania w dziedzinie kultury fizycznej i sportu sformułowane zostały w uchwale Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dlatego nie będę się nad tymi sprawami zatrzymywał. Uważam jednak, że uchwały te wskazują konkretne wytyczne działania w wielu dziedzinach, objętych mianem kultury fizycznej i sportu, że powinny stać się swojego rodzaju vademecum działaczy sportowych, sportowców i działaczy społecznych i pamiętanie o tych uchwałach, realizowanie ich, rozwijanie ich, uchronić może zarówno poszczególnych działaczy sportowych, jak resorty, zrzeszenia sportowe, organizacje społeczne od powtórzenia w jakiejkolwiek formie tych błędów i wypaczeń, jakich świadkami byliśmy na niektórych terenach w poprzednim okresie, w okresie rodzenia się nowego, młodego sportu Polski Ludowej.

ABSURDALNY KONFLIKT

Konieczne jest także rozbicie do końca nieporozumienia, które wciąż jeszcze w kołach poza-sportowych istnieje, a które polega na niesłusznym przeciwstawianiu sportu wyczynowego i szczytowych osiągnięć w wynikach poszczególnych dziedzin — sportowi masowemu, umasowieniu i upowszechnieniu. Oczywiście, że nieporozumienie to nie istnieje już w kołach sportowych, jest jednak dość częste jeszcze w szerokich kołach działaczy społecznych, u części pedagogów i ta szeroka opinia działaczy społecznych jest przecież dla rozwoju sportu bardzo ważna, ważna dlatego, że należy pozbyć się złudzeń, że rozwój sportu i kultury fizycznej zależy tylko od sportowców, tylko od działaczy sportowych i tylko od ich ilości.

Rozwój kultury fizycznej w ogromnym stopniu uzależniony jest od zrozumienia wagi tej sprawy przez szeroki aktyw społeczny, polityczny, kulturalny i pedagogiczny, a działacze sportowi winni temu zrozumieniu torować drogę. Dlatego ważną jest dla rozwoju kultury fizycznej i dla rozwoju sportu opinia szerokiego aktywu działaczy społecznych. Można i należy przeciwstawić elitaryzm w uprawianiu sportu masowości w uprawianiu sportu i to przeciwstawianie było i jest słuszne. Elitaryzm w uprawianiu sportu to znamię sportu polskiego w okresie przedwrześniowym.

SPÓR NIE ISTNIEJE

Elitaryzm polegał z jednej strony na tym, że uprawianie sportu możliwe było tylko przez nielicznych, przeważnie z klas posiadających, a w niektórych dziedzinach, gdzie masowość wynikała przede wszystkim z naporu mas, z chęci uprawiania przez te masy sportu, zwłaszcza tańszego i zespołowego, tam następowało odrywanie się bardziej utalentowanych sportowców i zespołów sportowych w kierunku zawodowstwa.

Dzisiaj nie istnieje żadne przeciwieństwo między sportem tzw. wyczynowym, tj. ściśle mówiąc szczytowymi osiągnięciami, wynikami sportowymi a problemem umasowienia sportu. Odwrotnie — istnieje ścisła współzależność.

Podobnie jest zresztą i w innych dziedzinach. Dlaczego nie ma np. nigdzie sporu o to, czy wysokie wspaniałe wyniki naukowe jakiegoś fizyka czy technika przeszkadzają umasowieniu techniki, umasowieniu podejścia technicznego, popularyzacji techniki. Nikt podobnego twierdzenia w tej dziedzinie nie wysuwa. Odwrotnie — można powiedzieć, że im więcej będzie upowszechniona technika, im bliższa będzie technika całemu narodowi, tym więcej wyrośnie z narodu talentów, z których część będzie miała szczytowe wyniki i osiągnięcia, rozwijając w ten sposób całą daną dziedzinę.

I dlatego należy toczący się jeszcze w niektórych kołach działaczy społecznych spór na temat stosunku wyczynowości do umasowienia, uznać za spór przestarzały, nieaktualny i nieistniejący, a istnienie śladów tego sporu uznać za jeden z hamulców w umasowieniu sportu i w mobilizowaniu szerokiego aktywu społecznego do pracy w dziedzinie kultury fizycznej.

Równie ważne jest, ażeby organizacje, opiekujące się sportem, nie uważały, że sprawa umasowienia sportu jest na ich terenie, powiedzmy, w jakiejś fabryce, załatwiona np. przez to, że mają dobrą, o doskonałych wynikach, drużynę sportową, a reszta robotników przypatruje się tej drużynie i tylko ją oklaskuje. Oczywiście byłoby to znowu popadanie w stare błędy i przed tym nowym rodzajem elitaryzmu w sporcie należy także organizacje społeczne i Komitet przestrzec.

MOMENT WSPÓŁZAWODNICTWA

Trzeba także wykorzystać dla rozwoju kultury fizycznej i dla wychowania w szerszym zakresie bodziec współzawodnictwa i również zwalczać do końca kierunki, resztki kierunków, istniejące jeszcze wśród niektórych pedagogów — niezależnie od tego, że te kierunki zostały już wyrugowane z programów szkolnych, polegające na wyjaławianiu sportu z bardzo istotnego i wychowawczego elementu, jakim jest współzawodnictwo.

Oczywiście, że nie wynika z tego, że można dopuścić do zwulgaryzowania i zbarbaryzowania pojęcia współzawodnictwa w sporcie w kierunku wywyższania się silniejszego czy sprawniejszego nad słabszymi. Oczywiście, że to byłoby wypaczenie, nie mające nic wspólnego z prawdziwym socjalistycznym współzawodnictwem o ogromnych walorach wychowawczych, polegających na podciąganiu słabszych, na pobudzaniu ambicji i na wykształceniu zespołowej kultury sportowej i na zwalczaniu także filisterskiej niechęci do współzawodnictwa w ogóle.

NAJISTOTNIEJSZYM zadaniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej jest stać się w obecnym okresie realnym czynnikiem jednolitego państwowo-społecznego kierownictwa, planowania, koordynacji, kontroli w dziedzinie spraw kultury fizycznej i sportu, w miejsce poprzedniego stanu rzeczy, który polegał na niedostatecznym, na niejednolitym kierownictwie, na zaniedbaniach w poszczególnych organizacjach i resortach, na niedocenianiu przez wielkie masowe organizacje społeczne zagadnień kultury fizycznej i na niedocenianiu ścisłego związku tych zagadnień ze sprawą podnoszenia ideologicznego i kulturalnego poziomu najszerszych mas, w szczególności wśród młodzieży i w jeszcze większym stopniu na wsi.

Komitet winien dbać o to, ażeby sprawa kultury fizycznej znalazła właściwe miejsce w programach pracy wszystkich organizacji masowych, a także odpowiednie miejsce w programach szkolnych i — co jeszcze ważniejsze — w realizacji tych programów szkolnych.

Komitet winien dbać o zapewnienie sportowi polskiemu odpowiedniej bazy materialnej, a więc w miejsce dotychczasowych, chaotycznie planowanych inwestycji stosować prawdziwe planowanie tych inwestycji w szerokim oparciu o inicjatywę społeczną, o dobrowolną pracę organizacji społecznych, młodzieży w szczególności na wsi, o należyte skoordynowanie tych inwestycji, które powstają w terenie, które powstają ze źródeł aktywności społecznej, z niezbędną nieraz dodatkową pomocą, a czasami tylko poradą, czy instruktażem ze strony Państwa.

Komitet winien dbać o należytą rozbudowę chaotycznej dotychczas i niewystarczającej produkcji sprzętu sportowego.

Komitet winien dbać — i to jest jedno z głównych jego zadań — o należyte szkolenie kadr fachowych, o należyty dobór tych kadr pod względem ideologicznym i o powiększenie tych kadr.

Komitet winien dbać — i to jest z punktu widzenia interesów ogólno-narodowych bardzo poważnym zadaniem — o należyte powiązanie wychowania fizycznego i sportu i rozwoju kultury fizycznej z potrzebami przysposobienia wojskowego, z zagadnieniami obrony narodowej.

Komitet winien dbać o należyte powiązanie polskiego sportu z doświadczeniami teorii i praktyki umasowionego sportu w Związku Radzieckim i należyty rozwój własnego systemu wychowania fizycznego.

Komitet winien ostro zwalczać wszelkie próby „zetatyzowania sportu", polegające na rezygnowaniu z szerokiej mobilizacji aktywu społecznego i oparcia działalności zrzeszeń sportowych jedynie na płatnych funkcjonariuszach. Aktyw, że tak powiem, etatowy sportu powinien dawać sportowi jedynie niezbędny kościec organizacyjny, część kadry instrukcyjnej. Wokół tego kośćca organizacyjnego zgromadzić należy jak największą sumę dobrowolnej inicjatywy społecznej, która wcale nie jest tak trudna do zmobilizowania.

WALKA O DZIAŁACZY

Należy zdecydowanie walczyć z oportunizmem etatowym, należy sięgać do bogatych zasobów inicjatywy społecznej, należy ją odpowiednio wprzęgnąć w naszą akcję i w ten sposób zagwarantować przyrost kadr w kulturze fizycznej i szybszy jej rozwój.

Bardzo poważnym zadaniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej jest odpowiednie rozbudowanie planów masowych imprez i akcji sportowych. Rozwój sportu i rozwój kultury fizycznej musi stać się nieodłącznym elementem nie tylko walki o zdrowie, o sprawność fizyczną najszerszych mas, ale musi stać się bezpośrednim czynnikiem budownictwa socjalizmu. Organicznie związana z ogólnym rozwojem kultury narodu rozwijająca się kultura fizyczna, zdrowie, sprawność, tężyzna szerokich mas, stanie się jednym z czynników socjalistycznego budownictwa w Polsce.

Dlatego szeroka rzesza działaczy sportowych musi czuć jak najściślejszy związek z budową tej nowej Polski i czuć się na odcinku swojej pracy realizatorami socjalistycznego budownictwa, muszą wpoić to przekonanie w szerokie rzesze działaczy społecznych, działaczy sportowych i to jest także wielkie wychowawcze zadanie Komitetu Kultury Fizycznej.

Dlatego wobec tych rozlicznych wyliczonych i niewyliczonych zadań u progu działalności nowego Komitetu, u progu Waszej działalności, życzę Wam, w imieniu Rządu, ażeby Komitet stał się prawdziwym, realnym kierownikiem spraw kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej.

Sport w kuluarach sejmowych

SZEROKIE SCHODY wyłożone miękkim chodnikiem, prowadzą na półpiętro. Poniżej, z szatni dochodzi nas stłumiony gwar głosów. Coraz więcej przybywa zaproszonych na inauguracyjne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Konferencyjna sala Sejmu jest już w połowie wypełniona. Mała wskazówka zegara, umieszczonego nad wejściem, zakrywa już prawie szczelnie cyfrę „10". Za chwilę rozpoczną się obrady.

Raz po raz otwierają się cicho drzwi, wiodące do sali. Mija nas wiele osób. Przeważnie znajome twarze. Obok przedstawicieli b. GUKF, widzimy działaczy związkowych, obok członków państwowych związków — spostrzegamy naszych czołowych sportowców.

W hallu przed lustrem stoi Kasperczak i przyczesuje swą bujną blond-czuprynę

— Zmężniał pan, jakby się roztył — mówimy do mistrza Europy.

Bokser uśmiecha się: to tak z dumy, że jestem drugi w plebiscycie „Przeglądu"...

Sala jest pięknie udekorowana. Stół prezydialny pokryty miękkim suknem. Za stołem widzimy od lewej: płk. Mineckiego, wiceministra Jabłońskiego, sekretarza ZG ZMP Wróblewskiego, sekretarza GKKF Szemberga, posła Motykę, wiceministra Zdrowia Kożusznika, sekretarza GKKF Kosmana. Z prawego końca zieleni się mundur gen. Bordziłowskiego.

Nad głowami Prezydium wiszą portrety Prezydenta Bieruta, Premiera Cyrankiewicza i Marszałka Rokossowskiego. Tło ich — to biel i czerwień sztandarów. Rysują się obok litery haseł, umieszczonych na transparentach.

PRZEMAWIA premier Cyrankiewicz. W głębokiej ciszy przysłuchujemy się słowom Szefa Rządu, który charakteryzuje sytuację w dziedzinie kultury fizycznej i sportu, analizuje niedociągnięcia, jasno wykreśla drogi do wielkiego celu, któremu na imię — potężny, socjalistyczny, masowy sport w Polsce Ludowej.

Przesuwamy wzrokiem po zasłuchanych twarzach zebranych. Od czasu do czasu ciszę przerywa syk magnezji, trzask aparatów fotograficznych i szum filmów.

Długa burza oklasków zrywa się. Premier schodzi z podium.

ZABIERA głos przewodniczący GKKF poseł Motyka.

— Dyrektora Motykę słyszałem już raz, jak przemawiał — słyszymy cichy szept Kocerki do sąsiada. Sąsiadem jest Roger Verey. Siedzą obok siebie — najsłynniejszy wioślarz Polski, doświadczony zwycięzca z wielu torów europejskich i — nowa nadzieja skiffa, dwudziestoletni student, który na falach Dunaju w sierpniu wywalczył jeden ze złotych medali dla naszych barw. Po drugim przemówieniu następuje przerwa. Zapisują się do głosów następni mówcy. Sala zwolna pustoszeje. Idziemy na herbatę do stołówki sejmowej.

RZADKA okazja dla sprawozdawcy sportowego. Tutaj można zebrać wiadomości i tematów na kilka tygodni. Naokoło same „sportowe" twarze.

Naprzeciw przy stoliku usadowili się prezes PZPN inż. Przeworski i pułk. Czarnik. Dochodzi nas rozmowa o katowickiej odprawie dla trenerów piłkarskich. Obok siedzi przedstawiciel ZMP — Rzeszot i rozmawia ze Stawczykiem.

Może wspominają dnie, w których „Zdobek" postawił wielki krok na drodze do swej kariery. Może to dalszy ciąg tamtych rozmów, toczonych w hallu budapeszteńskiego hotelu Astoria...

Stawczyk jest zawsze małomówny. I teraz słucha uważnie, przytakuje głową, jakby chciał znowu powiedzieć: — Tak, możecie na mnie liczyć Nie ustanę w pół drogi, będę starał się poprawić dotychczasowe wyniki...

PRZY stole bokserów rej wodzą Sztam i Szymura.

— Trochę mnie prasa „obcięła" po zwycięstwie nad Nowarą — śmieje się Franek. Czy naprawdę nie wygrałem tej walki? — mruży do nas filuternie oko.

— Wygra pan następną walkę. W tej pan przegrał.

— Proszę o dwie kanapki i herbatę — zwraca się do panienki w bufecie gimnastyczka Rakoczy. Siadamy obok niej przy stole.

— W Pradze nie powiodło się najgorzej — odpowiada na pytanie. Sezon będziemy miały ożywiony, myślę, że poprawię swą formę — dodaje mistrzyni drążka i konia.

PREZES PZP płk Gruda otoczony jest gronem pływaków. Stół zastawiony obficie. Pływacy mają duże apetyty — nie tylko na rekordy. Lubią — widać — i kanapki z wędliną. Miny mają zadowolone. Ostatnio prasa ich chwali. Zasłużyli.

JEST już po przerwie. Siedzimy znowu w sali. Przed chwilą wysłuchaliśmy przemówienia wiceministra Oświaty Jabłońskiego. Na podium rysuje się wysoka sylwetka gen. Bordziłowskiego. Tematem jego przemówienia jest przede wszystkim — zastosowanie sportu w wojskowej służbie czynnej. Generał porusza również stronę wychowawczą sportu. Rzuca szereg przykładów. Sięga po nieocenione wzory sportu radzieckiego. Przytacza przykłady karności sportowców, którzy walczą na stadionie moskiewskiego „Dynamo" i innych arenach ZSRR.

A TERAZ zabierają głos sekretarz Zarządu Głównego ZMP Wróblewski, wiceprzewodniczący ZSCh — Jagusztyn, płk. Minecki, wiceminister Zdrowia - Kożusznik, sekretarz ZG AZS — Szarbowski, sekretarz Związkowej Rady KF — Kopczewski i dyr. AWF — Górny.

Z uwagą słuchamy wniosków — ZMP w sprawie ustanowienia Odznaki Sprawności Fizycznej, oraz — ZSCh. Ten ostatni wysunięty w sprawie tytułów i odznaczeń: „Zasłużony działacz KF" i „Zasłużony mistrz sportu".

AMNESTIA dla nie i niedość karnych sportowców — jest faktem dokonanym! Na sali poruszenie i szmer zadowolenia. Zawodnicy są solidarni. Cieszą się, że tym, którzy mają na sumieniu grzechy niesubordynacji, dano możność poprawy i rehabilitacji.

— Łomowski wróci do naszego grona — myślą zapewne lekkoatleci.

— Miecio Gracz wyjdzie na boisko, a Rodak między liny ringu...

SEKRETARZ GKKF Szemberg, referuje wytyczne prac Magistratury na pierwszy i drugi kwartał 1950 roku. Sprawie zacieśnienia współpracy GKKF z Stowarzyszeniem Lekarzy Sportowych przysłuchuje się uważnie dr Zajączkowski — przełożony naszych dobrych znajomych z CMS.

Jeszcze widzimy małą sylwetkę Stawczyka, który z wysokiego podium dziękuje władzom za umożliwienie sportowcom uczestniczenia w przełomowych obradach Głównego Komitetu... i poseł Motyka zamyka zebranie.

Sport polski otworzył nowy rozdział.

B. TOMASZEWSKI



Cały sztab GKKF w osobach przewodniczącego Motyki, sekretarzy Szemberga i Kosmana odpowiada na drobiazgowe pytanie Prezesa Rady Ministrów Foto Z. Małek — API



Pierwsze plenarne posiedzenie GKKF oklaskuje przemówienie Lucjana Motyki Foto Film Polski

Przewodniczący GKKF Lucjan Motyka:

Komitet dołoży wszystkich sił by jego praca dała maksymalny wkład w budowę Polski Socjalistycznej

NA wstępie referatu mówca charakteryzuje nowy etap w rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Polsce, którego cechą jest nowy styl pracy i nowa socjalistyczna treść.

Nowy styl pracy to powiązanie kultury fizycznej z pracą masowych organizacji społecznych i wprowadzenie zasady ogólnego planowania w tej dziedzinie. Socjalistyczna treść kultury fizycznej wyraża się w ścisłym powiązaniu jej z całością spraw wychowania nowego człowieka i w wypełnieniu przez kulturę fizyczną społecznej funkcji wzmocnienia sił i zdrowia narodu.

WYCHOWANIE LUDZI RADOSNYCH

Mówca wskazuje następnie na wielkie sukcesy w każdej dzidzinie życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego Polski Ludowej podczas gdy równolegle kraje zachodnio-europejskie stoją w obliczu kryzysów i bezrobocia.

Mówiąc dalej o wielkich zadaniach planu 6-letniego przewodniczący GKKF podkreślił wagę wzmacniania sił mas pracujących, podniesienie ich zdrowia i fizycznej wytrzymałości — drogą krzewienia kultury fizycznej.

Wychowanie ludzi radosnych, umiejących pracować zespołowo, zdolnych do pokonywania trudności, przyniesie korzyści nie tylko na stadionie — będzie potrzebne przede wszystkim na kopalni i w fabryce, potrzebne będzie także w szkole czy w laboratorium.

Następnie poseł Lucjan Motyka charakteryzuje dotychczasową historię rozwoju kultury fizycznej w Polsce: okres przedwojenny, okres pierwszych lat po wojnie do 1948 r i okres reorganizacji sportu rozpoczynający się w 1949 r.

W okresie przedwojennym kultura fizyczna w istotnym tego słowa znaczeniu rozwijała się bardzo słabo, wiele dziedzin sportu było niedostępnych dla robotników i chłopów, sport miał elitarny, klasowy charakter. Pewne sukcesy przed wojną zawdzięczał sport nie opiece państwa, ale wielkiemu umiłowaniu sportu przez młodzież i ofiarnej pracy terenowych działaczy. Mówca podkreśla, że pozytywną rolę spełniał w tym czasie Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, który skupiając zarówno członków KPP jak i PPS był szkołą jednolitego frontu klasy robotniczej. Związek ten był szykanowany przez prawicę peposowską z Pużakiem na czele.

TRZECI ETAP

Przechodząc do okresu powojennego mówca stwierdza, że w pierwszym etapie odradzający się po 6-letniej przerwie sport polski nawiązał mechanicznie do przedwojennej przeszłości.

Dopiero włączenie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w r. 1948 do Związków Zawodowych a więc przejęcie klubów młodzieżowych przez CRZZ a na wsi przez ZSCh rozpoczęło trzeci etap historii wychowania fizycznego i sportu.

Charakteryzując następnie znaczenie powołania Głównego Komitetu Kultury Fizycznej mówca stwierdza, że jest to forma organizacyjnie dojrzała do przemian ustrojowych, jakie zostały dokonane w Polsce Ludowej.

Komitet został powołany zgodnie z uchwałą Biura Politycznego PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, która po raz pierwszy dokonała politycznej analizy przeszłości i wskazała konkretne zadania na przyszłość. Komitet powołano w oparciu o wielkie doświadczenia Związku Radzieckiego.

WALKA Z PRZESZŁOŚCIĄ

Pierwszy okres pracy Komitetu — oświadcza Lucjan Motyka — musi cechować konsekwentną walkę ze złymi pozostałościami w polskim sporcie. Mimo wielu braków i opóźnień włożono już wiele pracy w rozwój wychowania fizycznego i sportu i osiągnięto wiele sukcesów przede wszystkim dzięki niebywałemu zainteresowaniu sportem mas robotniczych i stworzeniu potężnego już dziś ruchu sportowego na wsi. Świadczy to dobitnie o wyższości demokratycznego sportu nad sportem burżuazyjnym.

Następnie mówca charakteryzuje plan w zakresie kultury fizycznej na rok 1950. Ogółem zasięg kultury fizycznej obejmie **5 milionów członków kół, zespołów i klubów łącznie z młodzieżą szkolną.** W porównaniu z r. ub. zasięg kultury fizycznej obejmie o 13 proc. osób więcej. Plan przewiduje łącznie 85.200 spotkań sportowych i imprez lokalnych. Szkolenie obejmuje **527 kursów z 24.406 uczestnikami.** Produkcja i zaopatrzenie w sprzęt sportowy wkroczyło w nowy okres. gdyż dn. 1 stycznia br. rozpoczęła działalność Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego i Szkulniczego.

Plan finansowy zamyka się kwotą 5.283.891.000 zł, a ponadto plan inwestycji obejmuje 795 milionów zł.

Szczególnie wielką uwagę przywiązuje plan do rozwoju sportu na wsi. Przewiduje się dwukrotny wzrost liczby Ludowych Zespołów Sportowych do cyfry **5.340 zespołów.** Wynika to z konieczności szybkiego wyrównania ogromnego zacofania, jakie panowało na wsi w tej dziedzinie.

W dalszym ciągu pogłębiana będzie reorganizacja sportu w związkach zawodowych. Związkowe Zrzeszenia i kluby sportowe muszą być powiązane ze swym właściwym związkiem branżowym.

Ogromną wagę GKKF przywiązywać będzie do rozwoju kultury fizycznej wśród młodzieży szkolnej, gdzie istnieją jeszcze ogromne zaniedbania.

ZADANIA ZMP

Pragnę stwierdzić — oświadcza pos. Lucjan Motyka — że likwidowanie wszelkich trudności w dziedzinie braku kadr, w zakresie podnoszenia ideowości w sporcie, a zwłaszcza w dziedzinie opieki nad wsią dokonywane będzie przez GKKF w oparciu o przodującą organizację ZMP.

Mówca podkreśla wagę sportu wyczynowego dla ogólnego rozwoju kultury fizycznej. Sport wyczynowy — stwierdza — to nie tylko sprawa propagandy kultury fizycznej i ładne widowisko. Wysokie osiągnięcia wyczynowe będą świadectwem wyższości naszych metod nad dawnymi.

Rozwój kultury fizycznej będzie koordynowany ze sprawami obronności kraju, z rozwojem młodzieży szkolnej i z opieką zdrowotną nad młodzieżą.

Mówca wskazuje następnie na wagę problemów kadry ludzkiej w kulturze fizycznej. Zasadą polityki kadrowej będzie systematyczne i ciągłe doszkalanie i podnoszenie kwalifikacji pracowników kultury fizycznej.

Muszą to być ludzie ze społecznym przygotowaniem, którzy będą rośli i rozwijali się razem z masami pracującymi.

Przewodniczący GKKF omawia następnie potrzebę stosowania jak najlepszych metod pracy, opartych o naukowe doświadczenie przede wszystkim Związku Radzieckiego i skromnego jeszcze w tym zakresie dorobku naukowców polskich. Musimy w Polsce przepracować naukową metodę wychowania fizycznego i sportu. Badania naukowe winny objąć szeroki zakres spraw kultury fizycznej od metod treningu i nauczania poprzez programy szkoleniowe do produkcji sprzętu i budowy urządzeń sportowych.

Mówca zapowiada, że GKKF szeroko popierać będzie i rozwijać współzawodnictwo w stosowaniu racjonalnych metod pracy, śledzić wyniki takiego współzawodnictwa i upowszechniać jego pozytywne osiągnięcia.

WSPÓŁPRACA Z ORGANIZACJAMI

Szeroko omawia Lucjan Motyka sprawę ideowej pracy w sporcie i wychowaniu fizycznym, przypominając zadania jakie wykazuje w tym zakresie uchwała Biura Politycznego KC PZPR — Związkowi Młodzieży Polskiej.

Realizacja planu i prowadzenie właściwej pracy przez GKKF wymaga ścisłej współpracy z partiami politycznymi, a specjalnie z PZPR oraz z organizacjami społecznymi nie tylko w sprawach kultury fizycznej, ale wszędzie tam, gdzie aparat kultury fizycznej może pomóc w rozwoju Polski Ludowej

Kończąc, przewodniczący GKKF oświadcza: Świadomość społecznej wagi wychowania fizycznego i sportu musi być szeroko rozpowszechniania. W upolitycznieniu kultury fizycznej leży jej siła i wychowawcza treść Zapewniam, obecnego tu obywatela Premiera, że Główny Komitet Kultury Fizycznej dołoży wszystkich sił, by jego praca dała maksymalny wkład w wychowanie nowego człowieka, w budowę Polski Socjalistycznej.

Ożywiona dyskusja po referacie przewodniczącego Komitetu

WICEMINISTER Oświaty dr Jabłoński stwierdził, że Ministerstwo Oświaty zdaje sobie sprawę ze słabości ideologicznej aparatu wychowania fizycznego w szkolnictwie. W związku z tym, Ministerstwo przystąpi w roku bieżącym do intensywnego pogłębiania świadomości politycznej nauczycieli i wychowawców. W roku bieżącym zorganizowanych zostanie 286 kursów, na których przeszkoli się ponad 16 tys. nauczycieli i wychowawców. Dużo uwagi poświęci się także szkoleniu młodzieży w tej dziedzinie. Na 100 turnusach dla młodzieży 5 tys. chłopców i dziewcząt przejdzie specjalne przeszkolenie w zakresie wychowania i kultury fizycznej. Projektowane są również kilkutygodniowe kursy dla 1.000 wychowawców młodzieży, przebywającej na wczasach letnich, kursy dla kierowników wycieczek szkolnych i inne. Ściślejsza niż dotychczas będzie współpraca w zakresie wychowania fizycznego z ZMP.

★

W IMIENIU MON przemawiał gen. Bordziłowski, który podkreślił ogromną wagę wychowania fizycznego i sportu.

„Masowe podnoszenie zdrowotności narodu polskiego — powiedział m. in. gen. Bordziłowski — przez wychowanie fizyczne i sport, wszechstronne wychowanie szerokich mas w karnej sportowej dyscyplinie i w duchu socjalizmu, zapewni Polsce Ludowej nowe, zdrowe fizycznie i ideologicznie pokolenie, niezłomnych obrońców granic naszej ludowej ojczyzny".

★

SEKRETARZ generalny Zarz. Gł. ZMP ob. Wróblewski szczególnie dużo uwagi poświęcił aktywizacji wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży wiejskiej. Jednym z zadań ZMP — stwierdził ob. Wróblewski, jest wychowanie dla potrzeb klubów, organizacji i kół sportowych odpowiednich kadr właściwie przygotowanej ideologicznie młodzieży.

W planach pracy ZMP na rok bieżący przewidziane jest rozwinięcie masowej nauki pływania, turystyki, kolarstwa i wielu innych gałęzi sportu. Szczególną opieką otoczy ZMP kluby i koła sportowe oddalone od miast.

„Pragniemy, by każdy młody przodownik sportu polskiego był jednocześnie przodującym aktywistą ZMP" — oświadczył wśród serdecznych oklasków sekretarz gen. Związku Młodzieży Polskiej.

★

O ZAPEWNIENIU należytej opieki lekarskiej wszystkim uprawiającym sport mówił wiceminister Zdrowia dr Kożusznik. Mówca stwierdził, że w walce o zdrowie człowieka pracy, sport i wychowanie fizyczne mają ogromne znaczenie.

Ministerstwo Zdrowia, czerpiąc z przebogatych doświadczeń radzieckiej służby zdrowia, wprowadza nowe socjalistyczne metody pracy. Metody te przywiązują ogromne znaczenie otoczeniu opieką lekarską sportowców.

Minister Kożusznik, w imieniu pracowników Służby Zdrowia, zapewnił zebranych, że dołożą oni wszelkich starań, by wypełnić wzorowo zadania, jakie postawiła przed pracownikami służby zdrowia uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie reorganizacji sportu i wychowania fizycznego w Polsce.

★

WYPROWADZAMY wieś polską z nędzy i zacofania na drogę dobrobytu, oświaty i zdrowia" — powiedział m. in. wiceprezes Zw. Samopomocy Chłopskiej poseł Jagusztyn.

W przebudowie wsi ogromną rolę do spełnienia ma wychowanie fizyczne ludności wiejskiej.

Obecnie na wsi objętych jest wychowaniem fizycznym i sportem 704 tys. członków ZSCh, z czego 574 tys. stanowi młodzież. Z ogromnym rozmachem rozwijają się koła ludowych zespołów sportowych, a wyniki osiągnięte przez członków tych zespołów, jak np. Holeksa i innych potwierdzają, że wieś polska pragnie sportu

★

SEKRETARZ generalny Akademickiego Zrzeszenia Sportowego Szarbowski wskazał na zasadniczy przełom, jaki dokonał się i w dziedzinie sportu na wyższych uczelniach. Znikł istniejący przed wojną elitaryzm w sporcie akademickim. Dziś AZS zrzeszają w dużej części młodzież robotniczą i chłopską. Naświetlając istniejące jeszcze braki mówca domagał się wydawania popularnych książek sportowych, które w wielu wypadkach oddają nieocenione usługi przy zakładaniu i prowadzeniu kół sportowych.

★

POSTULATY sportowców zrzeszonych w związkach zawodowych przedstawił sekretarz Związkowej Rady Kultury Fizycznej ob. Kopczewski.

Mówca stwierdził, że włączenie wychowania fizycznego i sportu do planu 6-letniego, w którym ma on zapewnione poważne środki, gwarantujące rozwój, powoduje, iż masy pracujące będą miały szerokie możliwości organizowania się dla uprawiania wychowania fizycznego i sportu. Zapewnia to zaspokojenie rosnących potrzeb świata pracy i młodzieży w dziedzinie kultury fizycznej.

W planie prac sportu związkowego na rok 1950 w zakresie prac organizacyjnych przewiduje się m. i. uaktywnienie i organizowanie kół sportowych we wszystkich większych zakładach pracy.

W zakresie polityki kadr w br. przeszkoli się 1.909 instruktorów i przodowników WF i sportu oraz 1.500 organizatorów kół sportowych. Prowadzone będzie także stałe systematyczne podnoszenie kwalifikacji instruktorów i przodowników.

★

DYREKTOR Akademii Wychowania Fizycznego płk. Górny stwierdził, że programy tej uczelni silniej niż dotychczas oprą się na zasadach materializmu dialektycznego, na ideologii marksizmu-leninizmu.

„Wzorując się na Związku Radzieckim — stworzymy z Akademii kuźnicę nowych kadr — świadomych ideologicznie, ściśle zespolonych z klasą robotniczą" — powiedział na zakończenie dyrektor AWF.

Stawczyk w imieniu sportowców...

dokończenie ze str. 1

PLENARNE posiedzenie GKKF zatwierdziło wniosek ZMP do przedłożenia Radzie Ministrów w sprawie ustanowienia Odznaki Sprawności Fizycznej.

Również jednogłośnie przyjęto wniosek CRZZ w sprawie tytułów i odznaczeń „Zasłużony działacz kultury fizycznej" i „Zasłużony mistrz sportu". Wniosek ten również przedłożony zostanie Radzie Ministrów.

Jednogłośnie przyjęto wniosek ZSCh w sprawie amnestii dla sportowców, tj. puszczenia w niepamięć i darowania kar nałożonych do dnia 30 grudnia ub. roku przez władze sportowe na zawodników za naruszenie dyscypliny sportowej.

Amnestii nie podlegają zawodnicy ukarani za współpracę z okupantem i ci, których postępowanie było niegodne postawy partioty Polski Ludowej.

Następnie wytyczne prac prezydium na pierwszy i drugi kwartał roku bież. referował sekretarz GKKF ob. Szemberg.

Wytyczne te określają zadania GKKF w zakresie prac organizacyjnych, polityki kadr, w zakresie kultury fizycznej w szkolnictwie w zakresie sportu wyczynowego, imprez masowych, a także opieki lekarskiej, planowania inwestycji sportowych i realizacji planów inwestycyjnych, produkcji i rozdziału sprzętu sportowego.

STAWCZYK NA TRYBUNIE

M. in. GKKF opracuje i wprowadzi w życie klasyfikację sportową jako czynnik socjalistycznego współzawodnictwa sportowego oraz zacieśni współpracę z Min. Zdrowia i Stowarzyszeniem Lekarzy Sportowych w celu podniesienia poziomu naukowego i dokształcania kadr lekarzy sportowych i sportowych pracowników sanitarnych. GKKF opracuje długoterminowy plan rozbudowy urządzeń sportowych na terenie całego kraju oraz dbać będzie o stałe podnoszenie jakości technicznej i ilości sprzętu sportowego.

Witany oklaskami występuje na trybunę czołowy sportowiec polski, akademicki mistrz świata z 1949 r. Zdobysław Stawczyk, który składa deklarację w imieniu sportowców polskich.

Pragnę wyrazić — stwierdza on — głęboką wdzięczność za zaproszenie nas na pierwsze plenarne posiedzenie GKKF.

Obecność nasza na sali obrad jest widocznym znakiem stosunku władz Polski Ludowej do szerokich rzesz sportowców, których dopuszcza się do zaszczytu współodpowiedzialności za rozwój kultury fizycznej. Stan taki w Polsce sanacyjnej był nie do pomyślenia.

Z pilną uwagą i szczerą radością słuchaliśmy wypowiedzi prezesa Rady Ministrów, przewodniczącego Komitetu, przedstawicieli władz państwowych i organizacji społecznych realizujących upowszechnienie kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Z zapałem i młodzieńczym entuzjazmem włączamy się do współpracy w realizacji zadań postawionych przez Główny Komitet Kultury Fizycznej. Wolę zwycięstwa i zdobyty na boiskach hart przeniesiemy do codziennej naszej pracy. Siły zdobyte w sporcie pozwolą nam stanąć w pierwszych szeregach walczących o realizację planu sześcioletniego, o światowy pokój i socjalizm.

W pracy nad sobą brać będziemy przykład z radzieckich sportowców, którzy ćwiczą, biją rekordy i budują pierwsze w świecie państwo komunistyczne.

Niech mi wolno będzie w imieniu sportowców polskich — mówi dalej ob. Stawczyk — podziękować władzom państwowym, Partii klasy robotniczej i Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej za stworzenie wspaniałych warunków dalszego rozwoju sportu polskiego, sportu szerokich mas robotników i chłopów. Zapewniamy, że nie będziemy szczędzić sił i pracy by spełnić postawione przed nami zadania, w walce o powszechną kulturę fizyczną, o masowy i ideowy ruch sportowy.

Stajemy na start do marszu na drodze budowy socjalizmu!

Przemówienie jego przyjmują zgromadzeni długotrwałymi oklaskami.

ZAMYKAJĄC obrady, przewodniczący GKKF stwierdził m. in.:

„W swej przyszłej działalności oprzemy się na najlepszych, najbardziej wypróbowanych działaczach i sportowcach, by sprawnie i terminowo wykonać nałożone na nas obowiązki".

Zebrani wstają i intonują „Międzynarodówkę".

GKKF pozdrawia sportowców radzieckich i krajów demokracji ludowej

GŁÓWNY Komitet Kultury Fizycznej na pierwszym plenarnym posiedzeniu postanowił wysłać do Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR depeszę następującej treści:

„Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Prezesie Rady Ministrów, zebrany na uroczystym posiedzeniu inauguracyjnym, przesyła w imieniu sportowców Polski Ludowej braterskie pozdrowienia dla sławnych sportowców Związku Radzieckiego.

Wasz olbrzymi dorobek w dziedzinie rozwoju i upowszechnienia k. f. i budowy masowego, przodującego w świecie ruchu sportowego — oparty o granitowe podstawy nauki marksizmu - leninizmu i związany nierozerwalnie z osiągnięciami budownictwa socjalistycznego, jest dla nas niewyczerpanym źródłem wzorów i doświadczeń.

Wasz przykład i Wasza braterska pomoc pozwoliły nam na osiągnięcie postępów w dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej i budowie ludowego ruchu sportowego.

Wierzymy głęboko, że rozwijająca się współpraca sportowców radzieckich i polskich przyczyni się do dalszego zacieśnienia braterskiego sojuszu naszych narodów i do wzmocnienia obozu postępu walczącego zwycięsko pod przewodem Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina o pokój na świecie".

Depesze zostały wysłane również do Komitetów K. F. i Sportu Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.

O nią ubiegać się będą wszyscy obywatele

W CELU wprowadzenia jednolitego i powszechnego systemu wychowania fizycznego młodzieży oraz utrzymania sprawności fizycznej obywateli, korzystając z doświadczeń i osiągnięć ZSRR w dziedzinie kultury fizycznej wyrażających się w radzieckiej odznace sprawności fizycznej (GTO i BGTO) i w przekonaniu, że ustanowienie O. S. Fiz. przyczyni się do podniesienia stanu zdrowia, podwyższenia potencjału gospodarczego i obronnego Państwa Ludowego — Główny Komitet Kultury Fizycznej na wniosek Związku Młodzieży Polskiej, postanawia ze względu na ważność i ogólnopaństwowe znaczenie ustanowienia odznaki sprawności fizycznej, przedłożyć Radzie Ministrów projekt uchwały Rady Ministrów o ustanowieniu odznaki sprawności fizycznej, w brzmieniu następującym:

1) Rada Ministrów, mając na względzie poważną rolę wychowania fizycznego i sportu dla podniesienia stanu zdrowia, wszechstronnego rozwoju oraz przygotowania obywateli do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny — ustanawia „Odznakę Sprawności Fizycznej".

2) Zestawienie norm „Odznaki Sprawności Fizycznej" stanowi podstawę systemu powszechnego wychowania fizycznego obywateli.

3) „Odznaka Sprawności Fizycznej" zbudowana na zasadzie wszechstronnego i powszechnego wychowanai fizycznego, dzieli się na następujące stopnie:

a) stopień dziecięcy — dla wieku od 11 do 14 lat;
b) stopień młodzieżowy — dla wieku od 15 do 18 lat;
c) stopień I-szy — dla obywateli od 19 lat;
d) stopień II-gi — po uzyskaniu stopnia pierwszego.

4) Ministerstwo Oświaty, Rolnictwa i Reform Rolnych i inne resorty przeprowadzające szkolenie, Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, Powszechna Organizacja „Służba Polsce" oraz inne zainteresowane instytucje i organizacje, włączą do programów wychowania fizycznego ćwiczenia oraz próby sprawności obowiązujące ubiegających się o „Odznakę Sprawności Fizycznej".

5) Nadzór nad wykonaniem postanowień niniejszej Uchwały w zakresie osób podległych ich kompetencjom sprawują: Ministrowie: Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa Publicznego, Oświaty, Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz innych resortów przeprowadzających szkolenie i Prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego oraz Komendant Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

6) Właściwą opiekę lekarską dla ubiegających się o „Odznakę Sprawności Fizycznej" zapewni Minister Zdrowia.

7) Regulamin „Odznaki Sprawności Fizycznej", określający kategorię wieku dla poszczególnych stopni odznaki, zakres obowiązków i uprawnień organizatorów, zestawy ćwiczeń, tabele norm, rodzaj i formę dokumentu uprawniającego do noszenia odznaki, jej wygląd, cenę i sposób noszenia — wyda Główny Komitet Kultury Fizycznej.

8) Ogólny nadzór nad wykonaniem niniejszej Uchwały, oraz prowadzenie ogólnej ewidencji zdobywanych „Odznak Sprawności Fizycznej" — powierza się Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej.

Amnestia dla sportowców

W CELU:

— upamiętnienia uchwalenia przez Sejm Ustawodawczy R. P. w dniu 30.XII.1949 r. ustawy o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu, powołującej do życia Główny Komitet Kultury Fizycznej i stwarzającej nowe, wyższe formy rozwoju kultury fizycznej i ruchu sportowego wśród szerokich mas pracujących i młodzieży,

— umożliwienia szerokiemu ogółowi czynnych sportowców wzięcia udziału w realizacji zadań w zakresie upowszechnienia oraz podniesienia poziomu kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej, Główny Komitet Kultury Fizycznej na wniosek Z. S. Ch. uchwala:

1) Puszcza się w niepamięć i daruje kary nałożone przez władze sportowe na zawodników do dnia 30.XII.1949 r. za naruszenie dyscypliny w ramach ich działalności sportowej.

2) Amnestii nie podlegają:

a) zawodnicy ukarani dyskwalifikacją czasową lub dożywotnią za współpracę z okupantem,

b) zawodnicy, których postępowanie było niegodne postawy — patrioty Polski Ludowej

3) Kary objęte amnestią podlegają skreśleniu z rejestru kar po upływie roku nienagannego zachowania się zawodnika, do którego zastosowano amnestię.

4) Wykonanie niniejszej uchwały porucza się Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Ułaskawieni reprezentanci Polski

DZIĘKI przyjęciu przez GKKF wniosku Z. S. Chł. o amnestionowanie sportowców, którzy przewinienia popełnili przed 31 grudnia 1949 r., z amnestii skorzysta 10 reprezentantów Polski. Byli oni zdyskwalifikowani w roku ubiegłym za brak subordynacji lub nieodpowiednie zachowanie się na boiskach krajowych albo zagranicznych. Są to:

1. **Bartosiewicz** (piłka ręczna),
2. **Gracz** (piłka nożna),
3. **Łomowski** (lekkoatletyka),
4. **Rodak** (boks),
5. **Pietraszewski** (kolarstwo),
6. **Nowoczek** (kolarstwo),
7. **Kapiak** (kolarstwo),
8. **Salyga** (kolarstwo),
9. **Wójcik** (kolarstwo),
10. **Wyglenda** (kolarstwo).

Odznaczenia dla zawodników i działaczy

W CELU wyróżnienia i nagrodzenia działaczy kultury fizycznej i zawodników, których ofiarna praca i wysiłek stanowią źródło postępu i prawidłowego rozwoju kultury fizycznej i ruchu sportowego w Polsce Ludowej, Główny Komitet Kultury Fizycznej na wniosek CRZZ postanawia przedłożyć Radzie Ministrów projekt uchwały Rady Ministrów o ustanowieniu tytułów i odznaczeń „zasłużony działacz kultury fizycznej" i „zasłużony mistrz sportu" w brzmieniu następującym:

W celu nagrodzenia wyjątkowych zasług położonych w dziedzinie umasowienia kultury fizycznej i sportu, jako ważnego czynnika zwiększającego zdrowotność, potencjał gospodarczy i obronny kraju — Rada Ministrów postanawia:

1 ustanowić honorowe tytuły i odznaczenia:

a) „Zasłużony działacz kultury fizycznej",
b) „Zasłużony mistrz sportu".

2 Tytuł i odznaczenie „Zasłużony działacz kultury fizycznej" mogą być nadawane osobom, które szczególnie zasłużyły się na polu:

a) upowszechnienia i podniesienia poziomu kultury fizycznej i sportu,
b) podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego,
c) działalności naukowo - badawczej lub metodycznej i przyczyniły się do budowy postępowego systemu wychowania fizycznego obywateli.

3 Tytuł i odznaczenie „Zasłużony mistrz sportu" mogą być nadawane sportowcom, którzy swymi osiągnięciami i wynikami w poszczególnych gałęziach sportu oraz swym wpływem wychowawczym na młodzież uprawiającą sport, szczególnie przyczynili się do podniesienia ogólnego poziomu sportu polskiego i do jego sukcesów w spotkaniach międzynarodowych.

4 Tytuł i odznaczenie „Zasłużony działacz kultury fizycznej" oraz „zasłużony mistrz sportu" mogą być nadawane tylko jeden raz.

5 Tytuł i odznaczenia „Zasłużony działacz kultury fizycznej" oraz „Zasłużony mistrz sportu" nadaje Główny Komitet Kultury Fizycznej w drodze zarządzeń ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

6 Pozbawienie tytułów i odznaczeń „Zasłużony działacz kultury fizycznej" oraz „Zasłużony mistrz sportu" następuje:

a) na podstawie zarządzenia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej,
b) na skutek orzeczenia sądowego, orzekającego pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

7 Szczegółowe przepisy określające sposób i porządek przedstawiania wniosków o nadanie tytułów i odznaczeń „zasłużony działacz kultury fizycznej" oraz „Zasłużony mistrz sportu", wzory rysunkowe odznak, ich wymiary, tryb wręczania i sposób noszenia odznak ustali zarządzenie Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

8 Koszty odznaczeń oraz wydatki związane z ich nadaniem poniesie Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Gwardia Gdańsk-Kolejarz 14:2!

Tylko Chychła wygrywa

Taktyka Kolejarza kompletnie zawiodła

GDAŃSK, 19.2 (Tel. wł.). Gwardia — Kolejarz Gedania 14:2. Mikołajczewski (G) wygrywa po dwu rundach na skutek poddania się Soczewińskiego, Gołyński (G) pokonał Klajna, Antkiewicz (G) wygrywa po dwóch rundach na skutek poddania się Antkowiaka, Krawczyk (G) wygrywa z Zielińskim. Kwiatkowski (G) uległ w drugiej rundzie przez t. k. o. Chychle, Iwański pokonał Musiała (K), Flisikowski zdobył punkty w. o. z powodu niedowagi Rajskiego. Rudzki wygrywa w 2 r. na skutek dyskwalifikacji Białkowskiego.

Walki prowadził Gronowski (W-wa). Punktowali Krasuski i Kupfersztajn (W-wa), Sieroczewski (Ł). Widzów 4 tysiące.

I znów o wyniku w ringu zadecydowały przesunięcia w obu zespołach. Tym razem dużo lepiej wyszli na tym gwardziści, którzy przesunęli Rudzkiego do ciężkiej, a Krawczyka do lekkiej. Gorzej udał się eksperyment Kolejarzowi, gdyż Soczewiński, zrzucając do wagi muszej ok. 6 kg był już w drugiej rundzie prawie niezdolny do walki, a przesunięcie Musioła ze średniej kosztowało ich dalszą utratę 2 punktów.

Nikt nie spodziewał się tak sensacyjnego wyniku.

PIERWSZA SENSACJA

Już w muszej notujemy pierwszą sensację. W pierwszej rundzie Soczewiński demonstruje bogaty repertuar ciosów, natrafiając na silny opór ze strony dobrze usposobionego Mikołajczewskiego. Druga runda zaczyna się od ataku gwardzisty, który przechodzi do zwarcia, zasypując przeciwnika serią ciosów. Soczewiński słabnie w oczach i ataki Mikołajczewskiego natrafiają na znikomy opór przeciwnika. Ta runda jest zdecydowanie wygrana przez gwardzistę. W przerwie przed trzecim starciem Soczewiński poddaje się.

Niesłychanie zacięty przebieg miała walka w koguciej. Po pierwszym skrzyżowaniu rękawic okazało się, że Klajn jest lepszym w defensywie, a Gołyński szybszym i bardziej bojowym. Przez wszystkie starcia trwa silna wymiana ciosów. Zawodnik Kolejarza demonstruje dobre uniki i wiele ciosów gwardzisty pruje powietrze. Dużo z nich jednak doszło celu. Werdykt przyznający zwycięstwo Gołyńskiego przyjęty zostaje przez część publiczności silnymi protestami. Jak się okazuje, również sędziowie byli ze sobą niezgodni.

ANTKIEWICZ DEMOLUJE

Spotkanie w piórkowej, mimo dużej przewagi Antkiewicza, było dość interesujące. Młody zawodnik Kolejarza stawiał przez dwie rundy zacięty opór, wykazując nadzwyczajną odporność na ciosy. Pod koniec drugiej rundy Antkiewicz zdemolował przeciwnika, który w przerwie przed trzecim starciem poddał się.

W lekkiej leworęki Krawczyk okazał się niewygodnym przeciwnikiem dla Zielińskiego. Mimo ataków gedanisty, dysponujący dłuższym zasięgiem ramion Krawczyk, punktował z dystansu przeciwnika. Pierwsza runda kończy się remisowo, gdyż Krawczyk inkasuje napomnienie. Dalsze dwa starcia upływają pod znakiem dalszej przewagi gwardzisty. Zieliński w trzeciej rundzie otrzymuje napomnienie.

CHYCHŁA BEZ KONKURENCJI

Piękny pokaz boksu zademonstrował Chychła. Od pierwszej chwili przechodzi on do ataku. Początkowo Kwiatkowski broni się zaciekle, ale pod „gęstym obstrzałem" przeciwnika siły jego kruszeją i pod koniec pierwszej rundy, po silnej kontrze Kwiatkowski pada do „6" na deski. Gong ratuje go od wyliczenia. W 2 r. Chychła wzmacnia tempo i na skutek rażącej przewagi — sędzia przerywa walkę.

W średniej zmierzyli się ze sobą dwaj „bombardierzy". Dawno ringi Wybrzeża nie notowały tak zaciętego pojedynku, jak to miało miejsce w walce Iwańskiego z Musiałem. Gwardzista, mocny jak tur, dysponuje poza tym doskonałą kondycją i silnym ciosem. Musiał obok siły ciosu posiada również wysoki zasób umiejętności technicznej (szkoła Chychły). Pierwsze starcie remisowe, druga runda należy do Iwańskiego, który więcej bije w zwarciu, przy czym Musiał inkasuje napomnienie za przetrzymywanie przeciwnika. Walka w trzecim starciu toczy się ze zmiennym szczęściem, a pod koniec rundy do głosu znów dochodzi Iwański.

W półciężkiej Flisikowski zdobył punkty w. o., na skutek niedowagi Rajskiego, któremu zabrakło... 200 gramów do dolnego limitu. Gdy stał już na wadze, było za późno, ażeby wypić chociażby szklankę wody...

DWA LITRY HERBATY

W ciężkiej eksperyment z wystawieniem Mechlińskiego okazał się niefortunny. Dlatego też Gwardia wystawiła Rudzkiego (przedtem wypił dwa litry herbaty!), który zmierzył się z Białkowskim. Olbrzym gdański był zaskoczony atakiem Rudzkiego, który nie mając nic do stracenia, poszedł „na całego". Białkowski zaczął klinczować, otrzymując za to w 1 r. napomnienie. Również drugie starcie ma podobny przebieg. Białkowski, dążąc za wszelką cenę do zwycięstwa, walczy dalej nieczysto i zostaje zdyskwalifikowany. (A. Sk.)

Związkowiec (Bdg) opuszcza I Ligę

po porażce ze Stalą (Chorzów) 6:10

BYDGOSZCZ, 19.2 (Tel. wł.). **Stal — Związkowiec 10:6.** Obie drużyny przygotowały się do decydującego spotkania o pozostanie w pierwszej Lidze starannie, w ringu stanęły pełne ósemki.

Zawodnicy Związkowca włożyli do decydującego spotkania dużo serca, ale okazali się w sumie zespołem słabszym i muszą pożegnać się z pierwszą Ligą. Początek meczu nie wskazywał na przegraną gospodarzy, gdyż Związkowiec prowadził już 5:1 i zdawało się, że Rinke upora się z młodym Kempą. Kalkulacja zawiodła jednak. Młody i szybki ślązak zdobył punkty dla swej drużyny.

Najładniejszą walkę stoczyli w piórkowej Bazarnik (S) i Kowalewski. Zademonstrowali oni boks na wysokim poziomie. Walka ta od pierwszego do ostatniego gongu trzymała w napięciu widownię. W pierwszym i trzecim starciu przeważał lekko Kowalewski, w drugiej rundzie lepszy był Bazarnik. Remis nie krzywdzi jednak żadnego.

W muszej bydgoszczanin Nowak lewą atakował korpus, prawą poprawiał górne partie i w ten sposób zbierał punkty w pierwszej i drugiej rundzie. W trzeciej walka wyrównuje się, pod koniec obaj wyraźnie słabną.

Osiecki (S) rozpoczyna ostro walkę z Jóźwiakiem, który oszczędza siły na dalsze starcia i ogranicza się jedynie do kontrowania. Osiecki nie może przebić się przez szczelną gardę, atakując nadziewa się na proste, co decyduje o jego przegranej.

W lekkiej szybki Kempa (S) nie daje się trafić szarżującemu Rinkemu, jest stale o ułamek sekundy szybszy. Rinke walczy ambitnie, daje z siebie wszystko, opada jednak z sił i Kempa całkowicie opanowuje sytuację.

W półśredniej Pananta (S) jak i Baranowski nie umieją się zdobyć na decydujący cios w dwóch pierwszych starciach. Pchają się stale, obłapują, walka mało ciekawa. W trzeciej rundzie obaj zwiększają tempo i dochodzi do częstej wymiany ciosów, jednak bez wyraźnej przewagi.

Sznajder (S) w średniej natrafia w Drążkowskim na ambitnego i twardego przeciwnika, który mimo wielu silnych ciosów wytrzymuje dzielnie do połowy trzeciego starcia. Wtedy idzie na deski do „8" i za chwilę sędzia słusznie odsyła go do rogu.

Nowara (S) w półciężkiej przez wszystkie rundy ma zdecydowaną przewagę nad młodym i ambitnym Pietraszkiem.

W ciężkiej olbrzymiego Drapały (S) nie może dosięgnąć znacznie niższy Różański. W drugiej rundzie po krótkiej serii silnych ciosów bydgoszczanin poddaje się Drapale.

I LIGA

1)	Gwardia Gd.	9	15: 3	99: 43
2)	Gwardia W-wa	9	15: 3	93: 49
3)	Kolejarz Gd.	8	9: 7	69: 59
4)	Związkowiec Ł.	9	6:12	69: 73
5)	Stal Katowice	8	4:12	41: 87
6)	Związkowiec B.	9	3:15	41:103

Niewadził remisuje z Szymurą

na meczu Gwardia (W-a)—Związkowiec (Ł) 9:7

ŁODZ, 19.2. (tel. wł.). Gwardia Warszawa — Związkowiec Łódź 9:7. Stasiak wygrał z Frąckowiakiem (G), Czarnecki (Z) pokonał Szadkowskiego, Tyczyński (G) wypunktował Zajączkowskiego, Komuda (G) zwyciężył w 2 r. przez t. k. o. Wybrańskiego. Jankowski (G) został zdyskwalifikowany w 3 r. w walce z Taborkiem, Wilczek (G) zwyciężył Kijewskiego, Kolczyński (G) wygrał w 3 r. przez t. k. o. z Wojnowskim. Niewadził zremisował z Szymurą.

W ringu prowadził walki mgr. Kowalski, Punktowali: Suszczyński (Pozn.), Dziura (Śl.), Markowski (Śl.). Widzów około 6.000.

Do ostatniej chwili przed meczem składy obu drużyn były trzymane w ścisłej tajemnicy, co wzbudziło jeszcze większe zaciekawienie publiczności. Dopiero w ostatniej chwili łodzianie przekonali się, iż Kolczyński został przerzucony do półciężkiej i na gwałt zmobilizowano Wojnowskiego, który po chorobie na żółtaczkę przez czas dłuższy nie trenował. W drużynie łódzkiej obok Czarneckiego dobrze tym razem zaprezentował się Niewadził, który walczył z dawno u niego niewidzianą ambicją i walecznością. W drużynie warszawskiej podobali się Szadkowski i Tyczyński.

O walce Stasiaka z Frąckowiakiem można powiedzieć, że w pierwszej rundzie nic się nie działo. Po anemicznej seryjce Stasiaka obaj przeciwnicy nie zdradzali chęci do walki, tak, że sędzia Kowalski musiał im zwrócić uwagę. Dopiero w drugiej rozgorzała walka i Frąckowiak został zepchnięty do defensywy, Stasiak jednak nie miał najlepszego dnia. Można mu zarzucić, iż był zbyt sztywny i „nie tańczył na nogach", jak to zwykle bywa. W 3 r. Stasiak jest dużo więcej agresywny, a jeżeli jeszcze dodamy, że miał dobrą końcówkę, zwycięstwo jego nie ulegało wątpliwości. W 3 r. obaj zawodnicy otrzymali napomnienia za trzymanie.

OBAJ NA DESKACH

Dość sensacyjnie rozpoczął się pojedynek Czarneckiego z Szadkowskim. Już w 1 r. jeden z sierpów łodzianina rzucił Szadkowskiego na deski do „6". Warszawianin dochodzi szybko do siebie i z kolei rewanżuje się silnym prawym ciosem, który posyła łodzianina do „5" na deski. Runda jest wyrównana.

W 2 r. Czarnecki demonstruje dużo bogatszy repertuar ciosów. W pewnej chwili Szadkowski nadziewa się na prosty, i pada, podnosi się jednak natychmiast. Druga runda jest wyraźnie dla łodzianina. Trzecia runda była dość słaba. Czarnecki ma lepszy finisz i wygrywa walkę.

TYCZYŃSKI ZACZĄŁ MYŚLEĆ

Tyczyński przeprowadził dobrą walkę z Zajączkowskim. Był to dlatego dobry mecz, gdyż Tyczyński starał się nie wdawać w bijatykę. Zajączkowski niestety bił zbyt szeroko. Runda kończy się lekką przewagą warszawianina. Drugie starcie jest remisowe, ale w trzecim zarysowuje się wyraźna przewaga Tyczyńskiego, który nota bene otrzymał dwa napomnienia.

Wybrański nie miał nic do powiedzenia w walce z rutynowanym Komudą. Już w 1 r. była miażdżąca przewaga, a w drugiej młody łodzianin został odesłany do rogu.

TRADYCYJNA DYSKWALIFIKACJA

Jankowski i tym razem zakończył walkę dyskwalifikacją. W meczu z Taborkiem już w 1 r. został ukarany za bicie w tył głowy, w drugiej znów otrzymał napomnienie, a w trzeciej — sędzia przerwał walkę. Taborek otrzymał również jedno napomnienie za trzymanie.

Kijewski rozpoczął bardzo energicznie walkę z Wilczkiem i kilka razy go trafił; jeszcze w drugiej rundzie był równorzędnym przeciwnikiem, ale już w trzeciej, techniczna przewaga Wilczka była tak duża, że Kijewski był groggy.

Ku ogólnemu zdziwieniu Kolczyński przegrał pierwsze starcie z Wojnowskim. W drugiej „Kolka" otrzymał napomnienie za trzymanie, które poskutkowało jak odżywcza rosa. Od tej chwili Kolczyński zaczyna walkę na serio, zasypując łodzianina gradem ciosów. W drugiej jest duża przewaga Kolczyńskiego i sędzia przerywa walkę (zdaniem wielu zbyt wcześnie).

Pojedynek Szymury z Niewadziłem tym razem przyniósł pierwszy sukces łodzianinowi w postaci remisu, choć zdaniem niektórych fachowców, zwycięstwo powinno raczej przypaść Niewadziłowi. Odnosiliśmy wrażenie, że Niewadził już dobrze wystudiował styl walki Szymury i dobrze unikał jego haków, które tym razem nie dochodziły do celu. Walka była brzydka, gdyż obaj przeciwnicy często lepili się do siebie i przygniatali ciężarem ciała, tak że jeden i drugi zwisali na linach. W sumie Niewadził był więcej agresywny i operował bogatszym repertuarem ciosów. Publiczność łódzka przyjęła werdykt nieprzychylnie. Niewadził również nie mógł się powstrzymać od gestów niezadowolenia...

J. N.

Za słaba była Stal

i nie rozerwała Ogniwa

KRAKÓW, 19.2 (Tel. wł.). Mecz o mistrzostwo drugiej ligi między Ogniwem - Cracovią i Stalą (Wr.) zakończył się zasłużonym wynikiem remisowym.

Przy stanie 8:6 dla Stali lekarz nie dopuścił zawodnika wrocławskiego Pajdowskiego do walki, co wpłynęło na remisowy wynik meczu.

Największą niespodzianką była zasłużona wygrana Rapacza z Matułą. Bokser Cracovii rozstrzygnął walkę w dwóch pierwszych rundach, spychając przeciwnika do defensywy. Znaczny postęp wykazali obok Rapacza, Leja i Lisik.

W drużynie wrocławskiej zawiódł Sztolc, natomiast na dobrym poziomie walczyli Faska i Czajkowski. W wadze półciężkiej walka trwała niepełne dwie minuty. Sędzia, stwierdziwszy brak wyszkolenia u Michałowskiego, odesłał go do rogu.

Sędziował w ringu Twardowski z Łodzi, punktowali Łukaszewski, Ajewski i Szot.

Wyniki (na pierwszym miejscu bokserzy Cracovii): musza: Domański przegrał z Faską; kogucia: Szwagier uległ Czajkowskiemu; piórkowa: Leja zwyciężył Kucharskiego; lekka: Lisik wypunktował Paskiewicza; półśrednie: Kowalczyk przegrał ze Sztolcem; średnia: Rapacz pokonał Matułę; półciężka: Michałowski przegrał przez t. k. o. w pierwszej rundzie z Krupińskim; ciężka: Dobrzański zwyciężył v. o.

Sokol Hranice-Pomorze 8:8

Czechosłowacy w dobrej kondycji fizycznej

BYDGOSZCZ, 19.2. (tel. wł.). Sokol Hranice — Pomorze 8:8. Majdloch znokautował Sylwestra w 2 r. Husak wygrał z Pińskim W., Bolocki uległ Kowalewskiemu, Kubica przegrał z Wąsikiem, Katerinak został zdyskwalifikowany w walce z Pińskim J. Kouba pokonał Cebulaka, Vrbacky poddał się Bunkowskiemu, Netuce poddał się Bączkowski. Prowadził walki Nowakowski (Warszawa). Punktowali ze strony czeskiej Klestal, z polskiej Urbaniak (Pozn.) i Bocheński (Pom.). Widzów 8 tysiące.

Przyjazd bokserów czeskich na Pomorze z byłym mistrzem Europy Majdlochem na czele zelektryzował tutejszy światek sportowy. Czesi jako całość zadowolili. Cechuje ich przede wszystkim b. dobra kondycja. Silne punkty to Majdloch, Bolocki, Kouba i Netuka. Pozostali przeciętni. Reprezentacja Pomorza, osłabiona brakiem Palińskiego, stanowiła zespół wyrównany, w którym dobrze wypadli Kowalewski i Wąsik, natomiast zawiódł Cebulak.

MAJDLOCH NOKAUTUJE

W muszej Majdloch był zbyt silnym przeciwnikiem dla ambitnego Sylwestra z Chełmży. Pomorzanin w pierwszym starciu chwilami rewanżował się przeciwnikowi. Druga runda, to już wyraźna przewaga Czecha, który jest bezustannie w ataku, bije silnie prawą i lewą. Po serii w korpus, błyskawiczny hak w szczękę zwalił Sylwestra z nóg.

W koguciej wrażenie lepszego technika czynił Piński. Pierwsza runda remisowa. W drugiej Husak zapędza kilkakrotnie Pińskiego w liny, zadaje serię silnych ciosów, które systematycznie osłabiają pomorzanina. Trzecia runda bardzo żywa, silna wymiana ciosów. Pod koniec do głosu przychodzi Piński. Husak ma jednak zbyt dużą przewagę punktów.

Bolocki w piórkowej obserwował walkę Kowalewskiego z Bazarnikiem i wiedział, że ona wyczerpała bydgoszczanina.

Czech dobry technicznie, zaczyna ostrożnie. Kowalewski atakuje zaraz po gongu, ale trafia na silny opór. Walka prowadzona w szybkim tempie należy do najlepszych w meczu. Piewsza runda kończy się lekką przewagą dla Bolockiego, w drugiej Kowalewski wyrównuje, w trzeciej zdobywa przewagę. Czech otrzymuje pod koniec napomnienie za trzymanie.

Kubica w lekkiej przewyższa o głowę Wąsika. Jest on znacznie silniejszy, a początek nie wróży nic dobrego. Wąsik w pierwszej rundzie trafia silnie. W drugim starciu tempo nadal słabe. Stroną atakującą jest pomorzanin. W trzecim przewaga jego wzrasta i Kubica jest kompletnie wyczerpany.

W półśredniej Katerinak rozpoczyna piorunującym atakiem, dezorientuje Pińskiego J., który po jednym z silnych ciosów idzie na deski do „9". W drugim starciu Czech traci siły, zaczyna walczyć nieczysto, otrzymuje upomnienie i w 3 r. zostaje zdyskwalifikowany.

CEBULAK ZBYT WOLNY

Cebulak w walce z Koubą blokuje się dobrze i wykorzystuje okazję do zadania ciosu, trafia kilka razy w korpus i zdobywa lekką przewagę. W 3 r. punktuje prostymi, walcząc z dystansu i zdobywa znaczną przewagę. W dalszym ciągu Cebulak staje się dziwnie powolny, wyczekuje z zadaniem ciosu. Czech jest szybki i nie daje się trafić.

Vrbacky w półciężkiej był najsłabszym zawodnikiem gości. Bunkowski z Torunia rozpoczyna desperackim atakiem, bije cepami z góry i z dołu, trafia dużo, oszałamia słabego Czecha, który poddaje się. Podobny obraz ma walka w ciężkiej, w której Netuka był znacznie szybszy od Bączkowskiego. Pomorzanin idzie na deski, po kilku sekundach podnosi się, ażeby po następnym ciosie poddać się. (Wic.)

Poznań — Warszawa, mecz bokserski, przewidziany jest w dniu 19 marca w Poznaniu.

Bawełna — Włókniarz Kalisz — mecz o wejście do II ligi został przełożony na dzień 2 kwietnia.

Derby Poznania

Warta nokautuje lokalnego rywala 12:4

POZNAŃ, 19.2 (Tel. wł.). Warta — Kolejarz 12:4. W muszej Manelski (W) zwyciężył Świsza, w koguciej Lüdtke (W) wypunktował Nowackiego, w piórkowej Strink (W) wygrał z Wytykiem, w lekkiej Durowski (W) zwyciężył Świderskiego, w półśredniej Kaźmierczak (K) zdobył punkty w. o., w średniej Lech (W) wygrał w 2 r. przez t. k. o. z Kupczykiem. W półciężkiej Franek (W) wypunktował Talarczyka, w ciężkiej Majewski (W) wygrał w 2 r. przez t. k. o. z Matysiakiem.

Prowadził walki Lisewski (W-wa), punktowali Neuding (W-wa), Ćwikliński i Łukaszewski (Śl.). Widzów 7.000.

Poznańskie derby pięściarskie miały dla obu drużyn wielkie znaczenie. Warta chciała wzmocnić pierwszą pozycję, a Kolejarz chciał uratować się przed spadkiem.

Zieloni zaprezentowali się jako drużyna lepsza technicznie i o większym doświadczeniu ringowym. Mecz stał na zadowalającym poziomie.

MANELSKI ZWYCIĘŻA

W muszej Świsz początkowo dobrze kontruje, atakującego zbyt obszernie Manelskiego, ale w dalszym ciągu warciarz częściej dochodzi do głosu, bijąc z obu rąk. W koguciej Lüdtkemu nie przyszło łatwo zwycięstwo nad debiutującym Nowackim. Kolejarz walczący z odwrotnej pozycji wyraźnie „nie leżał" Lüdtkemu, który w pierwszym starciu nadziewa się na kontry. Od drugiej rundy warciarz rusza do huraganowego ataku i coraz częściej trafia mało doświadczonego Nowackiego. W sumie Lüdtke wygrał minimalnie na punkty.

W piórkowej Strink walcząc spokojnie z Wytykiem na dystans zbierał punkty w defensywie. Wytyk otrzymał napomnienie za trzymanie.

Zażarta walka rozgorzała w lekkiej pomiędzy Durowskim i Świderskim. W ostatniej rundzie warciarz wyraźnie przeważa, a słabnący w oczach Świderski ratuje się trzymaniem za co otrzymuje dwa napomnienia.

W półśredniej Kaźmierczak zdobył punkty w. o., gdyż kierownictwo Warty wycofało młodego Papierowskiego.

DRAMATYCZNA WALKA

Dramatyczny przebieg miała walka w średniej. W 2 r. kolejarzowi wychodzi cios z prawej i warciarz znalazł się na moment na deskach. Staje natychmiast lecz druga prawa zwala go ponownie z nóg, tym razem do „7". Na tym jednak kończą się umiejętności kolejarza. Lech naciera coraz silniej, trafia celnie i sędzia ringowy odsyła zamroczonego Kupczyka do narożnika.

Na bardzo ambitnego przeciwnika natrafił Franek w osobie Talarczyka. Przez wszystkie trzy starcia Franek atakował seriami.

Walka w ciężkiej zakończyła się przed czasem. Majewski nie umiał wykorzystać wzrostu i przez prawie dwie rundy otrzymuje solidne lanie od Gładysiaka. W drugim starciu po dwukrotnym pójściu warciarza na deski, sędzia ringowy dalszą walkę przerywa. Ol.

II LIGA

1)	Zw. Warta P.	9	15: 3	91: 53
2)	ŁKS Włókn.	9	14: 4	109: 35
3)	Stal Wrocław	9	12: 6	81: 61
4)	Ogn. Wrocław	9	6:12	55: 87
5)	Kol. Pozn.	9	4:14	53: 91
6)	Ogn. Cracovia	9	3:15	41:103

ŁKS Włókniarz-Ogniwo Wr. 14:2

WROCŁAW, 19.2. (tel. wł.). Włókniarz ŁKS — Ogniwo 14:2. (Na I m. Włókniarz). Różycki wygrał ze Szczurkiem. Matecki pokonał Zmaczyńskiego. Mazur przegrał z Żurawskim. Marcinkowski wygrał z Miszczukiem. Debisz wygrał z Dudkiem. Nogalski pokonał Krotochwilę, Olejnik wygrał na skutek dyskwalifikacji Horbonia w 2 r., a Jaskóła wygrał w. o. Walki prowadził Wróż (Pozn.). Punktowali: Bielewicz (Pozn.), Maciejewski (W-wa), Borski (Śl.). Widzów 5 tysięcy.

Klub wrocławski zdecydował się nie wystawiać przeciwko łodzianom Walugi i Kotasa, oszczędzając ich na mecz z Wartą. Wrocławianie zamierzają urwać Warcie jeden punkt, aby zapewnić sobie pozostanie w Lidze.

W meczu z Włókniarzem nie działo się na ringu nic ciekawego. Różycki był przez wszystkie starcia lepszy od mało rutynowanego Szczurka. W koguciej Matecki stoczył zaciętą walkę i wygrał tylko dzięki atakowi. W piórkowej Mazur był o klasę słabszy od Żurawskiego, który staje się pięściarzem na miarę ogólnopolską.

W lekkiej walczyło dwu rutyniarzy: Marcinkowski zawdzięcza zwycięstwo jedynie silniejszym ciosom. W półśredniej Debisz wygrał przekonywująco.

Walka w półśredniej była brzydka i nie stałaby się krzywda żadnemu z zawodników, gdyby wynik był remisowy. W półciężkiej, jak to często bywa, Horboń został zdyskwalifikowany przed upływem trzech rund.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3
tel. 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
skrz. poczt. 181
Administracja (dział prenumeraty):
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.10-26
Konto P. K. O. I — 3005
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalna . . . . zł 300.—
po uprzednim wpłaceniu na konto P.K.O.
Nr I — 3005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 80 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-101034

Nowe niespodzianki w Lidze kosza

Czołówka „czterech" walczy o tytuł mistrza

PEWNĄ niespodzianką ostatniej serii spotkań Ligi Koszykowej był triumfalny marsz Spójni Łódź, ku górze tabeli. Łodzianie wygrali wbrew przypuszczeniom i teorii oba spotkania wyjazdowe w Gdańsku i Toruniu, wychodząc na drugą pozycję. Magiczny wpływ Ostrowa został przełamany przez rutyniarzy Kolejarza Poznań, który jak było do przewidzenia, gładko rozprawił się z gospodarzami. Grubszego kalibru niespodzianką było zwycięstwo Cracovii w meczu z lokalną przeciwniczką — Gwardią. Warszawski AZS udowodnił, że nie rezygnuje łatwo z walki o mistrzostwo Ligi, wygrywając zdecydowanie z ŁKS Włókniarzem — pogromcą Spójni Gdańsk.

Po ostatnich rozgrywkach czołówka tabeli: Kolejarz Poznań, Spójnia Łódź i Gdańsk oraz AZS Warszawa, kroczą z równymi szansami w walce o tytuł mistrza, mając po 4 stracone punkty.

1) Kolejarz Pozn. (1)	17	13: 4	774:647
2) Spójnia Łódź (4)	16	12: 4	860:748
3) AZS W-wa (3)	15	11: 4	725:550
4) Spójnia Gd. (2)	15	11: 4	642:512
5) Gwardia Kr. (5)	14	8: 6	557:504
6) Zw. Warta (8)	17	8: 9	714:757
7) Kolejarz Toruń (6)	16	7: 9	782:786
8) Ogn. Cracovia (9)	14	6: 8	552:564
9) ŁKS Włókniarz (7)	16	6:10	719:736
10) Kolejarz Ostrów (10)	16	5:11	494:651
11) AZS Kraków (11)	14	3:11	443:628
12) Stal Święt. (12)	13	2:11	494:693

PAWLAK „OJCEM" ZWYCIĘSTWA SPÓJNI ŁÓDŹ NAD SPÓJNIĄ GDAŃSK

GDAŃSK, 18.2. (tel. wł.). Raz jeszcze okazało się, że gdańska Spójnia taktycznie posiada jeszcze szereg braków. **W meczu z łódzką Spójnią, wygranym przez łodzian 48:45 (30:26), gdańszczanie na dwie minuty przed końcem prowadzili różnicą 3 punktów.** Zamiast grać „na czas", jak to zademonstrowali tydzień przedtem koszykarze ŁKS Włókniarz, gospodarze pozwolili sobie na grę otwartą, co wykorzystał szybki atak przeciwnika, uzyskując punkty z wypadów swego najlepszego strzelca Pawlaka. Ten ostatni był ojcem zwycięstwa. Uzyskał on rekordową ilość punktów — 27, wykorzystując doskonale każdą lukę w obronie przeciwnika i strzelając z niemożliwych nawet pozycji. Cała drużyna łódzkiej Spójni grała tylko po to, ażeby wyrobić pozycję Pawlakowi, a ten dopełniał reszty.

Gdańszczanie przechodzą wyraźny spadek formy. Dotyczy to szczególnie ich „asów" Markowskiego i Lelonkiewicza. Ten ostatni, grający zbyt egoistycznie, zaprzepaszcza szereg sytuacji pod koszem przeciwnika. W drużynie gospodarzy wyróżnić należy jedynie Wójtowicza i Wężyka.

Gra stała na dobrym poziomie, przy czym gdańszczanie byli dużo lepsi w polu, lecz jak wspomnieliśmy, nie mieli w swej drużynie takiej indywidualności, jak Pawlak.

Dla zwycięzców punkty uzyskali: Pawlak — 27, Srodzki 9, Michalak — 6, Szor — 4, Mokwiński — 2. Dla gdańszczan: Wójtowicz — 13, Wężyk — 12, Lelonkiewicz — 11, Markowski I, Markowski II i Brzozowski — po 3.

ZŁA TAKTYKA GUBI KOLEJARZA TORUŃ

TORUŃ, 19.2 (Tel. wł.). **Spójnia (Łódź) — Kolejarz (Toruń) 48:37 (24:19).**

Łodzianie zwyciężyli dzięki lepszej dyspozycji strzałowej i kondycji. Gospodarze mieli dużego pecha w strzałach a poza tym źle rozegrali mecz taktycznie. Najlepszym strzelcem drużyny łódzkiej był Pawlak uzyskując 17 pkt. Dla Kolejarza najwięcej punktów zdobył L. Stefanowicz. Gra była szybka, lecz chaotyczna.

9 „ZADŻUMIONYCH" W KRAKOWIE

KRAKÓW, 18.2 (Tel. wł.). Warta — AZS 43:30 (21:7).

Na tym meczu padł rzadki rekord 9 wykluczeń zawodników z gry za 4 „osobiste" (5 z Warty i 4 z AZS), przy czym los ten spotkał m. in. Dylewicza, Klewenhagena, Kozdroja, Lipińskiego i Groyeckiego. Gdyby Akademicy umieli strzelać, to z rzutów wolnych mogliby sobie zapewnić dostateczną przewagę punktową. Sztuka ta jednak jest im zupełnie obca i przegrali zdecydowanie, a o porażce zadecydowała już pierwsza połowa.

W drugiej części meczu, kiedy AZS zbliżał się do Warty, Dylewicz dwoma strzałami z połowy boiska powiększył różnicę do 11 punktów, którą w ostatniej minucie podwyższyła Warta o dalsze 2.

Lista strzelców dla drużyny poznańskiej na skutek częstych wykluczeń obejmuje aż 10 pozycji, a to: Wybieralski 11, Dylewicz — 7, Borowczyk — 6, Kubicki — 5, Klewenhagen — 4, Szymura — 3, Kurnatowski, Urbanowicz i Orlikowski — po 2, Karalus — 1. Dla AZS: Kozdrój — 11, Lipiński i Obuchowicz — po 7, Groyecki — 3, Mizia — 2.

Sędziowali Kowalewski i Pachla z Warszawy.

BEZ ŚWIADKÓW WARTA ZWYCIĘŻA STAL

KATOWICE, 19.2 (Tel. wł.). **Zw. Warta (Poznań) — Stal (Świętochłowice) 70:57 (34:21).** Punkty dla Warty zdobyli: Klewenhagen — 22, Karalus — 15, Kubicki — 13, Dylewicz — 10, Wybieralski — 9, Orlikowski — 1. Dla Stali: Krawczyk — 23, Skawiński — 9, Wrześniak — 5, Andrzejewski, Dreszer po 4, Girtler i Olbracht po 3, Kozioł, Kostrusiak i Konieczny po 2.

Kilkudniowy trening na odrementowanej katowickiej hali sprawił, że drużyna Stali zagrała nadspodziewanie dobrze. W pierwszych kilku minutach gospodarze prowadzili 6:0 i wydawało się, że zgotują niespodziankę. Wola zwycięstwa i ambicja to jednak nie wszystko. Lepsza technicznie Warta nie pozwoliła sobie narzucić chaotycznego systemu, pieczołowicie obstawała w polu i spotkanie zdecydowanie i zasłużenie wygrała. Sędziowali Kowalewski i Pachla z Warszawy.

Mecze na hali katowickiej odbywają się obecnie bez publiczności, bowiem Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej orzekł, że hala służyć ma tylko do treningu, zaś widzowie niszczą cenny obiekt sportowy.

WŁÓKNIARZE ŁODZI ROZCZAROWALI W WARSZAWIE

WARSZAWA, 19.2. **AZS (Warszawa) — ŁKS Włókniarz 47:29 (25:22).**

Drużyna Włókniarza przyjechała do Warszawy opromieniona zwycięstwem nad liderem tabeli Spójnią Gdańsk i słusznie spodziewano się zaciętej walki. Mecz był wprawdzie bardzo atrakcyjny, ale zespół łódzki raczej rozczarował. Częściowym powodem tego była dobra forma gospodarzy, którzy pokazali bardzo dobrą współpracę, prawie idealne wychodzenie na pozycje, dobrą defensywę, strzały i... silniejsze nerwy.

Początek spotkania zapowiadał poprostu pogrom łodzian. Kilka błędów Waligórskiego, który pilnował Z. Popławskiego i ten ostatni zdobył pod rząd 12 punktów. Jeszcze parę ładnych zagrań i wynik w 8 min. meczu brzmiał 16:3 dla gospodarzy. Teraz Włókniarze wzięli się do roboty, wykorzystali do maksimum chwilę wytchnienia, na jaką pozwolili sobie akademicy i wkrótce doprowadzili do stanu 20:20 a nawet 22:21 na swoją korzyść. To było jednak wszystko, na co mogła się zdobyć drużyna gości. Inicjatywę przejmują gospodarze, kończą pierwszą połowę wynikiem 25:22, a w drugiej stale powiększają swój dorobek punktów. Kiedy przy stale 37:25 opuścił boisko najlepszy zawodnik Włókniarza — Żyliński, jasnym się stało, że pewnym zwycięzcą spotkania zostaną akademicy. Łodzian nie stać już było na wspaniały finisz, jaki zademonstrowali w I połowie gry. Przyczyny wysokiej porażki Włókniarza leżą w znacznej mierze w załamaniu nerwowym tej drużyny. Byliśmy świadkami wypuszczania piłki z rąk nawet przy najłatwiejszych podaniach u takich rutyniarzy jak Żyliński, Barszczewski czy Ulatowski. Powód drugi to nieumiejętność znalezienia systemu na przeniknięcie defensywy gospodarzy.

Najlepszym zawodnikiem AZS był Bartosiewicz. Nieźle tym razem zagrał Kamiński, razi on jednak w porównaniu z kolegami, powolnością.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Popławski Z. — 17, Kamiński — 11, Niciński — 8, Dobrucki — 6, Bartosiewicz — 3 i Olesiewicz — 2. Dla ŁKS: Maciejewski — 9, Żyliński i Barszczewski po 6, Kozłowski — 4, Ulatowski i Waligórski po 2.

Sędziowali zbyt tolerancyjnie Muszyński i Balcer z Poznania.

W OSTROWIE BEZ „CUDÓW"

OSTRÓW, 19.2. (tel. wł.). Kolejarz Poznań — Kolejarz Ostrów 45:17 (22:12).

Rozegrane w Ostrowie spotkanie pomiędzy mistrzem Polski Kolejarzem Poznań i zespołem Kolejarza Ostrów zakończyło się po słabej grze zwycięstwem drużyny poznańskiej 45:17. O ile gra do przerwy była jeszcze wyrównana, to po zmianie boisk poznańczycy przejęli inicjatywę pozwalając swym przeciwnikom na zdobycie zaledwie 5 pkt.

Punkty dla Kolejarza Poznańskiego zdobyli: Kolaśniewski — 16, Jarczyński — 12, Grzechowiak — 11, Beyer — 4, Fęglerski — 2. Dla gospodarzy: Grzęda—6, Cieluch M.—4, Sitarek — 4, Cieluch T. — 2 oraz Garbarek — 1.

NIESPODZIEWANY WYNIK „DERBÓW"

KRAKÓW, 19.2 (Tel. wł.). Ogniwo Cracovia — Gwardia 41:34 (21:14).

Lokalne derby przyniosły niespodziewane ale zasłużone zwycięstwo Cracovii. Zaskoczyła ona przeciwnika tempem i celnością strzałów. Najlepszym zawodnikiem w drużynie zwycięzców był jubilat obchodzący setny mecz — Łudzik, który zapisał na swoje konto 17 punktów. Pozostałe zdobyli: Ciesielski II — 6, Ciesielski I 5, Bętkowski i Krupa — po 4, Pacuła 3, Korczala — 2. Dla Gwardii: Paszkowski — 8, Arlet — 7, Kowalówka i Dąbrowski po 5, Hegerle — 3, Krakowski, Miklasiński i Wójcik — po 2.

Sędziowali Staszak z Poznania i Kowalewski z Warszawy.

Zmagania siatkarzy o puchar PZKSS

PUBLICZNOŚĆ sportowa trzech miast Polski — Krakowa, Kielc i Warszawy oglądała przez trzy dni, zacięte zmagania siatkarzy, walczących o wejście do finałowych rozgrywek o puchar PZKSS. Spotkania w półfinałach odbywały się systemem „podgrupowym" tzn., że w każdym mieście walczyły w piątek i sobotę po dwie podgrupy, a w niedzielę rozegrano spotkania decydujące o 1 — 4 miejscu (pierwsze i drugie drużyny podgrup) oraz o lokatach od 5 do 8. W puli finałowej oraz w spotkaniach o dalsze miejsca zaliczano wyniki drużyn tych samych podgrup, uzyskane w eliminacjach.

W rezultacie do finału pucharu PZKSS, który rozegrany zostanie 3, 4 i 5 marca w Krakowie zakwalifikowały się następujące drużyny: AZS Warszawa, AZS Łódź, Kol. Polonia W-wa, Kolejarz Kraków, AZS Wrocław i Spójnia Marymont.

Najbardziej zacięte walki staczano w Krakowie, gdzie o zakwalifikowaniu się do finału Kolejarza Kraków, zadecydował lepszy stosunek małych punktów.

PRAGA. W ramach narciarskich mistrzostw rozegrano w piątek bieg zjazdowy w konkurencji męskiej. Zwyciężył w nim Krajnak (ATK) w czasie 3:15,4.

Trasa zjazdu była bardzo ciężka. Jeden z czołowych zjazdowców czechosłowackich Brchel doznał złamania ręki.

W ogonku do startu...

Za dużo zawodników na przemyską halę

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

a w konkurencjach kobiecych na 50 m i w sztafecie 4 x 50 m. Najlepsze wyniki osiągnięto w skoku wzwyż i obu trójskokach, a z konkurencji kobiecych w skoku w dal.

Najwięcej punktów w mistrzostwach zdobyli Adamczyk 34, Kuźmicki 29 i Krzyżanowski, a z kobiet Milewska 21,5, Gościniakówna 21 i Gębolisówna 15.

Ogólna punktacja mistrzostw: konkurencje męskie: 1) Spójnia Gdańsk 75 pkt., 2) Budowlani Gdańsk 63, 3) Kolejarz Poznań 34, 4) AZS Wrocław 32, 5) Związkowiec Warta 31, 6) Budowlani Chorzów — 29.

Kobiety: 1) LZS Żurawica — 55, 2) Kolejarz Toruń — 36, 3) Budowlani Gdańsk — 32, 4) Kolejarz Kraków— 24, 5) Budowlani Chorzów — 23, 6) Stal Katowice — 18. Łączna punktacja mężczyzn i kobiet: 1) Budowlani Gdańsk 95, 2) Spójnia Gdańsk 75, 3) LZS Żurawica — 55, 4) Budowlani Chorzów 52, 5) Kolejarz Toruń — 46, 6) Kolejarz Poznań 34.

Otwarcie zawodów miało uroczysty charakter. Zgromadzonych na sali zawodników powitał sekretarz Rzeszowskiego OZLA Michalski, a w imieniu Powiatowego Komitetu PZPR — Uchwat. Przy dźwiękach hymnu narodowego Stawczyk w asyście Milewskiej, Kałużowej i Adamczyka wciągnął na masz flagę biało-czerwoną, a następnie wiceprezes PZLA Askanas ogłosił zawody za otwarte.

W drugim dniu zawodów wszyscy uczestnicy mistrzostw wzięli udział w akademii z okazji powołania do życia GKKF.

ANTONOWICZ — PIERWSZY

Bieg 50 m zgromadził na starcie 87 zawodników, wskutek czego eliminacje objęły 18 biegów. Najlepszy wynik osiągnął Antonowicz 5,9. Zeszłoroczny mistrz Polski Adamski odpadł w eliminacji wskutek opóźnionego startu (obsunął mu się blok startowy). Międzybiegi nie przyniosły niespodzianek, a półfinały wygrali Antonowicz przed Stawczykiem (obaj mieli 6,5), a drugi półfinał Mach (6,5) przed Buhlem. Niespodziewanemu zwycięzcy w finale Antonowiczowi publiczność zgotowała serdeczną owację.

W biegu na 800 m startowało w czterech przedbiegach 46 zawodników. Najlepszy wynik osiągnął Korban 2:10,2.

Finał był jedną z najbardziej emocjonujących konkurencji mistrzostw. Dystans obejmował ponad 6 okrążeń. Prowadził Korban przed Werblińskim. Na drugim okrążeniu Korban spadł na drugą pozycję, biegnąc przez trzy okrążenia krok w krok za Werblińskim. Parze tej zagrażał Bartecki. Trójka czołowa oddaliła się o kilka metrów od reszty.

Na piątym okrążeniu wyszedł na czoło Korban, a Bartecki zaatakował Werblińskiego i wysunął się na drugie miejsce. Na ostatnim okrążeniu Korban zwiększył tempo i skończył bieg wspaniale finiszując. Na ostatnim wirażu Werbliński potknął się i dał się wyprzedzić 19-letniemu Jackiewiczowi.

3.000 METRÓW

Zawodnicy na 3 tysiące metrów, zachęceni piękną prawdziwie wiosenną pogodą chcieli startować na otwartym powietrzu. Bieg odbył się oczywiście na hali. Zapowiedziano początkowo, że z każdego przedbiegu, a było ich trzy, kwalifikuje się po czterech zawodników do finału, ale starter przed pierwszym przedbiegiem obwieścił zawodnikom, że do finału wchodzi po pięciu, obowiązująca więc była ta liczba, co jeszcze bardziej zwiększyło tłok w biegu finałowym. W eliminacji najlepszy czas miał Kielas 9,41,8.

KIELAS — DOPIERO TRZECI

W finale byliśmy świadkami największej niespodzianki mistrzostw, bowiem Kielas zajął dopiero trzecie miejsce. Bieg poprowadził Lewicki przed Potrzebowskim. Na ósmym okrążeniu Kielas wysunął się na drugie miejsce. Trzy okrążenia dalej czołowa trójka oderwała się od reszty zawodników o kilkanaście metrów.

Na dwunastym okrążeniu Kielas bezskutecznie próbował atakować Lewickiego. Na 10 okrążeń przed metą zaczął coraz bardziej tracić dystans do prowadzącego bieg Lewickiego. Na 7 okrążeń przed metą Lewicki miał już 15 metrów przewagi nad Kielasem, za którym krok w krok biegł Potrzebowski. Na cztery okrążenia przed metą Kielas zwiększył tempo, a pociągając za sobą Potrzebowskiego obaj minęli Lewickiego. W ostatnim okrążeniu Potrzebowski objął prowadzenie i wspaniale finiszował do mety. Za jego plecami toczyła się zacięta walka o drugie miejsce między Lewickim i Kielasem. Na kilkanaście metrów przed taśmą Lewicki minął Kielasa.

WAHADŁOWE SZTAFETY

Sztafety mają swoją specjalną historię, a zwłaszcza 4 x 50 m. W systemie wahadłowym kiedy na 6 torach szerokości ledwie po 1 m uwija się przy zmianach 12 zawodników, a w dodatku kiedy za liniami zmiany znajduje się blisko ściana, nie trudno było o wypadek. Doznał tego na własnej głowie Rabenda, który trenując zmianę uderzył głową w niezabezpieczoną ścianę, a w sztafecie po raz drugi zapoznał się z twardością materaca, raniąc sobie nos.

W sztafecie nie zawiódł nadziei faworyt Budowlani — Gdańsk, startując w identycznym składzie, z jakim przed tygodniem poprawił rekord Polski. Budowlani poprawili w półfinale rekord o 0,2 (25,8), a w finale wyrównali go.

Sztafetę 3 x 800 m rozegrano w trzech seriach. Uzyskane czasy są słabe i budzą wątpliwości w prawidłowość wymierzenia dystansu.

SZCZĘŚCIARZ ADAMCZYK

W eliminacjach kuli określono minimum 12,30, które osiągnęło tylko 4 zawodników, wobec czego odbyła się dodatkowa kolejka rzutów, aby zwiększyć ilość startujących w finale. Adamczykowi dopiero w czwartej kolejce udało się wyprzedzić prowadzącego dotychczas Krzyżanowskiego. Rywalizacja obu naszych czołowych miotaczy doprowadziła do bardzo dobrych wyników.

Skutków masowego udziału startujących doświadczyli na sobie najwięcej skoczkowie w dal. Eliminacje trwały ponad dwie godziny, bowiem startowało aż 41 zawodników. Minimum potrzebne do wejścia do finału 6.30 uzyskało tylko czterech zawodników (Kuźnicki 6.30, Adamczyk 6,84, Ohnsorge 6.33 i Małecki 6,31). Kuźmicki osiągnął ten wynik w pierwszej kolejce, a że skakał wcześnie, mógł niemal dwie godziny prędzej od innych udać się na odpoczynek.

Adamczykowi nie wyszedł pierwszy skok. A kiedy w drugim osiągnął 684, długo dyskutowano nad tym czy skok nie był spalony. W finale rekordziście Polski zabrakło do 7 m tylko 4 cm.

Eliminacje w skoku o tyczce rozpoczęły się z 2-godzinnym opóźnieniem. Startowało 16 zawodników, a minimum 3.10 osiągnęło 8 skoczków. Wobec nieobecności Morończyka, faworytem był Małecki, który wysokość 3,40 przeszedł z dużym zapasem. Natomiast 3,50 nie był już w stanie przekroczyć, a w dodatku upadając na poprzeczkę, łamiąc ją, zranił się w nogę.

W skoku wzwyż startowało 36 zawodników. Wobec tego, że wyznaczone minimum 160 przekroczyło niespodziewanie aż 21 zawodników opdwyższono minimum do 165. Ale i tę wysokość przeskoczyło za dużo, bo aż 18. Wobec tego poraz trzeci powiększono minimum na 170. I tym razem wysokość tę przeskoczyło tylko 7 zawodników.

W trójskoku 5 zawodników przekroczyło 13 m.

KONKURS NA CIERPLIWOŚĆ

Najszybszą zawodniczką mistrzostw okazała się Milewska, która po eliminacjach była faworytką finałów. Pierwsze miejsce Milewskiej nad najlepszymi sprinterkami jest miłą niespodzianką. Na tej samej bieżni Milewska dwa miesiące temu miała czas 6,9.

Zawodniczki do biegu na 500 m oczekiwały 3 godziny tylko dlatego, aby dowiedzieć się, że odbędzie się finał następnego dnia, bowiem z 25 zgłoszonych na starcie stanęło tylko 15, reszta nie miała cierpliwości już dłużej czekać.

Znaczna większość zawodniczek stanowiła wyrównany poziom i niemal cały dystans biegły one grupą, co przy wąskości toru stwarzało wiele trudności. Zamknięta w środku tej grupy faworytka Milewska wielokrotnie usiłowała przebić się do przodu a kiedy wreszcie udało się to jej na ostatnim okrążeniu popchnięto ją, wskutek czego przewróciła się i wycofała się z biegu.

W skoku wzwyż startowało 28 zawodniczek. Skoki rozpoczęto od 1,26, a minimum wynoszące 1,36 osiągnęło 12 zawodniczek. W finale Borowcówna miała pecha, bo przy wysokości 146,5 poprzeczka spadła dopiero wówczas, kiedy mistrzyni Polski siedziała już na ziemi.

REKORD WYRÓWNANY

W biegu 50 m przez płotki startowało 20 zawodniczek. W przedbiegach najlepszy czas osiągnęła Gościniakówna. 8,3. A w finale, będąc bezkonkurencyjna, wyrównała rekord Polski.

Najwięcej owacji zebrał zwycięski zespół LZS Żurawica w sztafecie 4 x 50 m. Najgroźniejszy jego rywal Budowlani Chorzów, który w półfinale pobił rekord Polski 29,5, w finale został zdyskwalifikowany, bo Kuźmicka zgubiła pałeczkę.

WYNIKI:

MĘŻCZYŹNI:

50 m — 1) Antonowicz — Wł. ŁKS 6.0; 2) Buhl Ogniwo Kr. 6.1, 3) Stawczyk — AZS Poznań 6.2, 4) Sucheński, 5) Mach I, 6) Małecki.

800 m — 1) Korban — Spójnia Gd. 2:08.2 2) Bartecki — Warta Poznań 2:08,6, 3) Jackiewicz Gw. Lublin 2:08.8, 4) Werbliński 5) Kielczewski, 6) Ziemba.

3.000 m: 1) Potrzebowski — AZS Szcz. 9:11,8; 2) Lewicki Kol. Tor. 9:12,2; 3) Kielas Bud. Gd. 9:12.8, 4) Więcek Edw.; 5) Kuśmirek; 6) Olesiński.

50 m pł.: 1. Krzyżanowski — Sp. Gd 7,4; 2. Adamczyk — Kol. Pozn. 7.4; 3 Ogłoblin — Ogniwo W-wa 7,6; 4. Wilczek, 5. Kucharski.

4×50 m: 1. Budowlani Gd. 25,8; 2. Warta Poznań 25.9; 3. Spójnia Gdańsk I 26.2; 4. Bud. Gd. II.

3×800 m: 1. AZS Wrocław 7 04 ?; 2. Spójnia Gd. 7:07,3; 3. Budowlani Gdańsk 7:07.5; 4. Kolejarz Bielsko; 5. Włókniarz ŁKS; 6. Warta Poznań.

Kula: 1. Adamczyk — Kol. Pozn 14 55: 2. Krzyżanowski Sp. Gd. 14.52: 3. Zieleniewski Bud. Gd. 13,26; 4. Habrat, 5. Słowik, 6. Kolodziejski.

W dal: 1. Adamczyk 696; 2. Kuźmicki — Bud. Chorz. 651, 3. Kowal — Ogn. W-wa 641, 4. Ohnsorge, 5. Giżelewski, 6. Łabuz.

Wzwyż: 1. Skalbania — AZS Poznań 180; 2. Spychalski Bud. Szcz. 175 (poza konkursem 180), 3. Makowski Kol. W-wa 175, 4. Masior, 5. Szwec, 6. Paprocki.

Tyczka: 1. Małecki Spójnia Wr. 341, 2. Grzesiński Spójnia Gd. 341, 3. Sędzielorz Lignoza Rywal 330, 4. Janiszewski, 5. Nowak, 6. Osika.

Trójskok: 1. M. Hofman — Kol. Kat. 13,58; 2. Kuźmicki — Bud. Ch. 13,48; 3. Starybrat Gw. W-wa 13,33; 4. Krzyżanowski, 5. Kowal.

Trójskok z miejsca: 1. Kuźmicki 903; 2. Kozerski — Bud. Gd. 895; 3. Stawczyk — AZS Pozn. 884; 4. Tuzik; 5. Weinberg; 6. Sucheński.

KOBIETY:

50 m: 1. Milewska — LZS Żurawica 7,2; 2. Kuźmicka — Bud. Ch. 7,2; 3. Moderówna — Bud. Gd. 7,3; 4. Słomczewska; 5. Gembolisówna, 6. Adamska.

500 m: 1. Sadura — Zryw Łódź 1:31,4; 2. Bocianówna — Bud. Gd. 1:32,4; 3. Piwowarówna — Kol. Kat. 1:32,6; 4. Gryczkówna, 5. Wójcikówna (obie LZS Żur.), 6. Bulżanka.

50 m pł.: 1. Gościniakówna Kol. Tor. 8,2; 2. Milan — Zw. Kr. 8,4; 3. Penners — Kol. Gd. 8,4; 4. Golanka — LZS Żur.; 5. Peskówna.

4×50 m: 1. LZS Żurawica 29,8 (Golanka, Jucha, Wójcikówna, Milewska) rekord Polski, 2. Budowlani Gd. 30,0; 3. Kolejarz Tor. 30,2; 4. Spójnia Gr.; 5. Spójnia W-wa.

Kula: 1. Bregulanka Stal Kat. 11,62; 2. Konikówna — Kol. Kr. 11,56; 3. Cieślewiczówna — LZS Żur. 11.42; 4. Piecówna — LZS Żur.; 5. Brześniewska; 6. Peskówna.

W dal: 1. Gembolisówna — Bud. Ch. 500; 2. Gościniakówna 490; 3. Kowalska (obie Kol. Tor.) 490.

Wzwyż: 1. Borowcówna — Kol. Kr. 141,5; 2. Penners — Kol. Gd. 141,5; 3. Herdówna Stal Kat. 141,5; 4. Lesznerówna; 5. Janiszewska; 6. Pajerowa.

Kalendarz tenisistów

Tegoroczny terminarz PZT, zatwierdzony przez GKKF przedstawia się następująco:

21 — 29.4 Sztokholm — Warszawa w Warszawie.
28 — 30.4 Szwecja — Polska w Warszawie.
2.5 — 31.7 Rozgrywki o mistrz. Okręgów
2.5 — 31.7 Liga tenisowa — rozgrywki w strefach.
2 — 6.5 Turniej o mistrzostwo Targów w Poznaniu.
12 — 14.5 Rumunia — Polska w Krakowie, Katowicach lub w Warszawie.
19 — 21.5 Termin przewidziany na II rundę Pucharu Davisa.
22 — 28.1 Międzynarodowe Mistrzostwa Czechosłowacji w Pradze.
1 — 4.6 Turniej w Ustroniu.
8 — 11.6 Turniej o mistrzostwo Wybrzeża w Sopocie.
19.6 — 3.7 Turniej w Wimbledonie.
21 — 24.6 Turniej o Mistrzostwo Małop. w Krakowie.
29.6 — 2.7 Turniej w Bielsku.
1.7 — 25.8 Liga, rozgrywki między mistrzami poszczególnych stref.
6 — 9.7 Turniej o Mistrzostwo Zakopanego.
8 — 9.7 Rozgrywki wewnętrz. Zrzeszeniowe.
12 — 16.7 Turniej o mistrz. Pomorza w Bydgoszczy.
20 — 23.7 Turniej w Krynicy.
25 — 30.7 Międzynar. Mistrz. Polski w Sopocie.
2 — 6.8 Mistrz. Zw. Zawodowych w Katowicach.
3— 6.8 Turniej o Mistrz. Zagł. Dąbrowskiego.
8 — 13.8 Ogólnopolski turniej w Zabrzu.
14 — 20.8 Narodowe Mistrzostwa Polski we Wrocławiu.
25 — 27.8 Polska — Czechosłowacja w Pradze.
24 — 27.8 Turniej w Radomiu.
29.8 — 3.9 Turniej o Mistrz. Warszawy.
3 — 10.9 Międzynar. Mistrz. Węgier w Budapeszcie.
4 — 10.9 Turniej w Szczecinie.
12 — 21.9 Międzynar. Mistrz. Rumunii w Bukareszcie.
14 — 17.9 Turniej w Częstochowie.
25 — 26.9 Finał Mistrz. Polski druż.
Ter. nieustal. Udział w turnieju w Bańskiej Bystrzycy, CSR.

GWARDIA KRAKÓW REMISUJE W KIELCACH

KIELCE, 19.2 (Tel. wł.). W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym dziś w Kielcach krakowska Gwardia zremisowała z Gwardią Kielce 2:2 (0:1).

Krakowianie wystąpili bez Gracza, Kohuta, Mamonia, z 6-ma rezerwowymi. Bramki dla Gwardii zdobyli: Cisowski i Flanek, dla Kielczan Iwański — 2.

Sędzia Nawrocki. Widzów 5.000.

Gimnastyczki FSGT nie przyjadą

Projektowany przyjazd ekspedycji gimnastyczek francuskich, zrzeszonych w robotniczym FSGT, przypuszczalnie nie dojdzie do skutku. Francuzki miały przybyć do Polski w końcu lutego.

W OSTATNIM numerze „Przeglądu Sportowego" (Nr 14 z 16 bm.) w artykule pt. „Dużo do świadczeń wyborczych zebrano w okręgu warszawskim" — zamieszczonym na str. 3 wypadł podpis autora, którym był sekretarz Okręgowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu WRZZ — ob. TADEUSZ ALLUCHNA.

Rozkład jazdy piłkarzy ligowych

I Klasa Państwowa

I runda

19 MARCA

Zw. Garbarnia Kraków — Kolejarz Poznań.
Legia Warszawa — ŁKS Włókniarz
Zw. Warta Poznań — Unia Ruch Chorzów.
BZ AKS Chorzów — Gwardia Kraków.
Górnik Bytom Szomb. — Ogn. Cracovia.
Górnik Radlin — Kol. Polonia W-wa.

26 MARCA

Ogn. Cracovia — Zw. Warta Poznań.
Kol. Polonia W-wa — Górnik Bytom Szombierki.
Kolejarz Poznań — BZ AKS Chorzów.
Unia Ruch Chorzów — Zw. Garbarnia Kraków.
ŁKS Włókniarz — Gwardia Kraków.
Górnik Radlin — Legia Warszawa.

2 KWIETNIA

Gwardia Kraków — Unia Ruch Chorzów.
Legia Warszawa — Zw. Garbarnia Kraków.
Zw. Warta Poznań — Kol. Polonia W-wa.
BZ AKS Chorzów — Ogn. Cracovia.
ŁKS Włókniarz — Górnik Radlin.
Górnik Bytom Szomb. — Kolejarz Poznań.

23 KWIETNIA

Zw. Garbarnia Kraków — Ogn. Cracovia
Kol. Polonia W-wa — BZ AKS Chorzów.
Kolejarz Poznań — ŁKS Włókniarz.
Unia Ruch Chorzów — Legia Warszawa.
Górnik Bytom Szomb. — Gwardia Kraków.
Górnik Radlin — Zw. Warta Poznań.

14 MAJA

Ogn. Cracovia — Kol. Polonia W-wa,
Gwardia Kraków — Górnik Radlin.
Legia Warszawa — Kolejarz Poznań.
Zw. Warta Poznań — Zw. Garbarnia Kraków.
BZ AKS Chorzów — Górnik Bytom Szombierki.
ŁKS Włókniarz — Unia Ruch Chorzów.

18 MAJA

Zw. Garbarnia Kraków — BZ AKS Chorzów.
Gwardia Kraków — Legia Warszawa.
Kol. Polonia W-wa — ŁKS Włókniarz.
Kolejarz Poznań — Ogn. Cracovia.
Unia Ruch Chorzów — Górnik Radlin.
Górnik Bytom Szomb. — Zw. Warta Poznań.

21 MAJA

Ogn. Cracovia— Unia Ruch Chorzów.
Zw. Garbarnia Kraków — Kol. Polonia
Legia Warszawa — Górnik Bytom Szombierki.
Zw. Warta Poznań — Gwardia Kraków.
BZ AKS Chorzów — ŁKS Włókniarz.
Górnik Radlin — Kolejarz Poznań.

4 CZERWCA

Ogn. Cracovia — Górnik Radlin.
Zw. Garbarnia Kraków — Gwardia Kraków.
Legia Warszawa — BZ AKS Chorzów
Kolejarz Poznań — Kol. Polonia W-wa.
Unia Ruch Chorzów — Górnik Bytom Szombierki.
ŁKS Włókniarz — Zw. Warta Poznań.

18 CZERWCA

Ogn. Cracovia — ŁKS Włókniarz.
Gwardia Kraków — Kolejarz Poznań.
Kol. Polonia W-wa — Unia Ruch Chorzów.
Zw. Warta Poznań — Legia Warszawa.
BZ AKS Chorzów — Górnik Radlin.
Górnik Bytom Szomb. — Zw. Garbarnia Kraków.

22 CZERWCA

Gwardia Kraków — Ogn. Cracovia.
Legia Warszawa — Kol. Polonia W-wa.
Zw. Warta Poznań — Kolejarz Poznań.
Unia Ruch Chorzów — BZ AKS Chorzów.
ŁKS Włókniarz — Zw. Garbarnia Kraków.
Górnik Radlin — Górnik Bytom Szomb.

2 LIPCA

Ogn. Cracovia — Legia Warszawa.
Zw. Garbarnia Kraków — Górnik Radlin.
Kol. Polonia W-wa — Gwardia Kraków.
Kol. Poznań — Unia Ruch Chorzów.
AKS Chorzów — Zw. Warta Poznań.
ŁKS Włókniarz — Górnik Bytom Szomb.

II runda

30 LIPCA

Zw. Garbarnia Kraków — Górnik Bytom Szombierki.
Legia Warszawa — Zw. Warta Poznań.
Kolejarz Poznań — Gwardia Kraków.
Unia Ruch Chorzów — Kol. Polonia Warszawa.
ŁKS Włókniarz — Ogn. Cracovia.
Górnik Radlin — AKS Chorzów.

6 SIERPNIA

Gwardia Kraków — ŁKS Włókniarz.
Zw. Garbarnia Kraków — Unia Ruch Chorzów.
Legia Warszawa — Górnik Radlin.
Zw. Warta Poznań — Ogn. Cracovia.
AKS Chorzów — Kolejarz Poznań.
Górnik Bytom Szomb. — Kol. Polonia Warszawa.

13 SIERPNIA

Zw. Garbarnia Kraków — Legia W-wa.
Ogn. Cracovia — AKS Chorzów.
Kol. Polonia W-wa — Zw. Warta Poznań.
Kolejarz Poznań — Górnik Bytom Szomb.
Unia Ruch Chorzów — Gwardia Kraków.
Górnik Radlin — ŁKS Włókniarz.

20 SIERPNIA

Gwardia Kraków — Zw. Warta Poznań.
Kol. Polonia W-wa — Zw. Garbarnia Kraków.
Kol. Poznań — Górnik Radlin.
Unia Ruch Chorzów — Ogn. Cracovia.
ŁKS Włókniarz — AKS Chorzów.
Górnik Bytom Szomb. — Legia W-wa.

3 WRZEŚNIA

Ogn. Cracovia — Zw. Garbarnia Kraków.
Gwardia Kraków — Górnik Bytom Szombierki.
Legia Warszawa — Unia Ruch Chorzów.
Zw. Warta Poznań — Górnik Radlin.
AKS Chorzów — Kol. Polonia W-wa.
ŁKS Włókniarz — Kolejarz Poznań.

14 WRZEŚNIA

Ogn. Cracovia — Gwardia Kraków.
Kol. Polonia W-wa — Legia Warszawa.
Kolejarz Poznań — Zw. Warta Poznań.
AKS Chorzów — Unia Ruch Chorzów.
Górnik Bytom Szomb. — ŁKS Włókniarz.
Górnik Radlin — Zw. Garbarnia Kraków.

17 WRZEŚNIA

Gwardia Kraków — Kol. Polonia W-wa.
Zw. Garbarnia Kraków. — ŁKS Włókniarz
Legia Warszawa — Ogn. Cracovia.
Zw. Warta Poznań — AKS Chorzów.
Unia Ruch Chorzów — Kolejarz Poznań.
Górnik Bytom Szomb. — Górnik Radlin.

24 WRZEŚNIA

Gwardia Kraków — Zw. Garbarnia Kraków.
Kol. Polonia W-wa — Kolejarz Poznań.
Zw. Warta Poznań — ŁKS Włókniarz.
AKS Chorzów — Legia Warszawa.
Górnik Bytom Szomb. — Unia Ruch Chorzów.
Górnik Radlin — Ogn. Cracovia.

1 PAŹDZIERNIKA

Gwardia Kraków — AKS Chorzów.
Ogn. Cracovia — Górnik Bytom Szomb.
Kol. Polonia W-wa — Górnik Radlin.
Kol. Poznań — Zw. Garbarnia Kraków.
Unia Ruch Chorzów — Zw. Warta Poznań.
ŁKS Włókniarz — Legia Warszawa.

29 PAŹDZIERNIKA

Ogn. Cracovia — Kolejarz Poznań.
Legia Warszawa — Gwardia Kraków.
Zw. Warta Poznań — Górnik Bytom Szombierki.
AKS Chorzów — Zw. Garbarnia Kraków.
ŁKS Włókniarz — Kol. Polonia W-wa.
Górnik Radlin — Unia Ruch Chorzów.

5 LISTOPADA

Zw. Garbarnia Kraków — Zw. Warta Poznań.
Kol. Polonia W-wa — Ogn. Cracovia.
Kolejarz Poznań — Legia Warszawa.
Unia Ruch Chorzów — ŁKS Włókniarz.
Górnik Bytom Szomb. — AKS Chorzów.
Górnik Radlin — Gwardia Kraków.

WYDZIAŁ Gier i Dyscypliny PZPN ustalił już terminarz rozgrywek I oraz II Klasy Państwowej. Spotkania ligowe rozpoczynają się 19 marca, I runda kończy się 2 lipca, druga natomiast 5 listopada (I Liga) względnie 29 października (II Liga).

Przypominamy, że I Liga liczy 12 drużyn:

Gwardia Kraków, Ogn. Cracovia Kraków, Kolejarz Poznań, Kolejarz Polonia W-wa, BZ AKS Chorzów, ŁKS Włókniarz, Związkowiec Warta Poznań, Unia Ruch Chorzów, WKS Legia W-wa, Górnik Bytom Szombierki, Górnik Radlin, Związkowiec Garbarnia Kraków.

Natomiast 20 klubów II Ligi podzielono na dwie grupy — wschodnią i zachodnią.

Grupa wschodnia: Kolejarz Przemyśl, WKS Lublinianka, Ogniwo Polonia Bytom, Ogniwo Skra Częstochowa, Ogniwo Tarnovia, Stal Lipiny, Stal Katowice, Włókniarz Częstochowa, Związkowiec Chełmek, Związkowiec Przemyśl.

Grupa zachodnia: Budowlani Lechia Gdańsk, Budowlani Polonia Świdnica, Gwardia Szczecin, Kolejarz Bydgoszcz, Kolejarz Ostrów, Kolejarz Toruń, Stal Sosnowiec, Widzew Łódź, WŁókniarz Bzura Chodaków, Związkowiec Radom.

Międzynarodowe spotkania piłkarzy w 1950 r.

PRZY ustalaniu terminarza rozgrywek I i II Klasy Państwowej PZPN podał również przewidywane w 1950 r. spotkania międzynarodowe. Terminarz ich przedstawia się następująco:

MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE

16.4 Polska — Rumunia w Polsce.
1.5 Polska — Albania w Albanii.
11.6 Polska — Węgry w Polsce.
8.10 Polska I — Bułgaria I w Sofii.
8.10 Polska II — Bułgaria II w Warszawie.
22.10 Polska I — CSR I w Warszawie.
22.10 Polska II — CSR II w CSR.

IMPREZY MIĘDZYNARODOWE

28.5 FSGT — Zw. Zaw. Polski we Francji.
11.6 Repr. Wojska Rumuńskiego — Repr. W. P. w Bukareszcie.
30.7 Repr. W. P. — repr. Wojska Bułgarskiego w Polsce.
27.8 TUL — Repr. Zw. Zaw. Polski w Finlandii.
15.10 Repr. W. P. — Repr. Wojska Węgierskiego w Budapeszcie.

Śląsk, Łódź i Kraków finalistami pucharu PZP

SPOTKANIA o puchar PZP, które przez wiele tygodni emocjonowały zwolenników pływactwa, zakończyły się wyeliminowaniem trzech finalistów, którzy w następną niedzielę w pływalni AWF w Warszawie, rozstrzygną, który z okręgów posiada w chwili obecnej najbardziej wyrównaną drużynę.

W I grupie na czele ulokowała się drużyna Śląska, która nie oddała przeciwnikom ani jednego punktu. Kraków, po niespodziewanej porażce z Wrocławiem, w dalszych walkach wykazał dużą dozę ambicji, która przyczyniła się do II lokaty w grupie.

Łódź w grupie południowej była zdecydowanym faworytem. Poznaniacy zdawali sobie sprawę ze swej niższości, jednak oddawanie punktów w. o. nie wystawia dobrego świadectwa kierownictwu, gdy zawodnicy wykazali wiele zapału i poświęcenia.

TABELKA

Południe

1. Śląsk	6	12:0	520,5:241
2. Kraków	6	5:7	422,5:432,5
3. Warszawa	6	5:7	422,5:436,5
4. Wrocław	6	2:10	349 :503,5

Północ

1. Łódź	4	8:0	363,5:173,5
2. Poznań	4	4:4	233,5:305,5
3. Gdańsk	4	0:8	228 :346

Śląsk zwycięża Kraków

KRAKÓW, 19.2. Tel. wł.) — Rozegrane o puchar PZP zawody pływackie Śląsk — Kraków 76,5 : 67,5 toczyły się pod znakiem równorzędnej walki. Kraków w spotkaniu z tak silnym przeciwnikiem zanotował wiele sukcesów, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba wygraną Szymańskiej z Gryszczykówną na 100 m dow., wycięstwo Kękusia nad Proclem na 100 m grzb. oraz triumf kobiecej sztafety.

Obok niesłychanie zaciętej walki i dobrego poziomu, widowisko było dla tego też emocjonujące, że prowadzenie zmieniało się ustawicznie. Przed ostatnią konkurencją 4 x 200 m dow. mężczyzn Kraków prowadził różnicą 1 pkt., Śląsk wygrał tę sztafetę, a następnie mecz waterpolowy 6:2 (6:1) i tym samym zapewnił sobie zwycięstwo.

Mężczyźni: 100 m dow. 1) Zimny (Śl) 1:06.1, 2) Ciężki i Prządo 1:07.2 100 m grzb. 1) Kękuś (Kr) 1:18.2. 2) Procel (Śl) 1:19,0. 200 m klas. 1) Brzęczek (Śl) 3:01, 2) Dutkowiak (Śl) 3:11.8. 400 m dow. 1) Gremlowski (Śl) 5:25, 2) Rogoziński (Kr) 5:27, 4 x 200 m dow. 1) Śląsk (Prządo, Zimny, Procel, Gremlowski) 10:13,0, 2) Kraków (Kękuś, Kornecki, Krokoszyński, Ciężki) 5:39.4.

Kobiety: 100 m dow. 1) Szymańska (Kr) 1:20,3, 2) Gryszczykówna (Śl) 1:23,0.

100 m grzb. 1) Gryszczykówna (Śl) 1:31,0, 2) Kubikówna (Kr) 1:36,0. 200 m klas. 1) Dobranowska (Kr) 3:21 i 2) Kubikówna (Kr) 3:31,4. 400 m dow. 1) Dzikówna (Śl) 6:32.8. 2) Szymańska (Kr) 6:52.1. 4 x 100 m zmiennym 1) Kraków 6:18,0, 2) Śląsk 6:22,3.

II Klasa Państwowa

Grupa wschodnia

I runda

19 MARCA

Ogn. Tarnovia — Kolejarz Przemyśl.
Ogn. Skra Częst. — Ogn. Polonia Bytom
Zw. Chełmek — Stal Lipiny.
Zw. Przemyśl. — Lublinianka Lublin.
Stal Katowice — Włókniarz Częst.

26 MARCA

Ogn .Polonia Bytom — Zw. Przemyśl.
Włókniarz Częst. — Zw. Chełmek.
Kolejarz Przemyśl — Stal Katowice.
Stal Lipiny — Ogn. Tarnovia.
Lublinianka Lublin — Ogn. Skra Częst.

2 KWIETNIA

Ogn. Tarnovia — Włókniarz Częst.
Ogn. Skra Częst. — Stal Lipiny.
Zw. Chełmek — Lublinianka Lublin.
Zw. Przemyśl — Kolejarz Przemyśl.
Stal Katowice — Ogn. Polonia Bytom.

23 KWIETNIA

Ogn. Tarnovia — Ogn. Skra Częst.
Włókniarz Częst. — Lublinianka Lublin.
Zw. Chełmek — Stal Katowice.
Kolejarz Przemyśl — Ogn. Polonia Bytom.
Stal Lipiny — Zw. Przemyśl.

14 MAJA

Ogn. Polonia Bytom — Zw. Chełmek.
Włókniarz Częst. — Ogn. Skra Częst.
Zw. Przemyśl — Ogn. Tarnovia.
Stal Lipiny — Kolejarz Przemyśl.
Lublinianka Lublin — Stal Katowice.

21 MAJA

Ogn. Polonia Bytom — Stal Lipiny.
Ogn. Skra Częst. — Zw. Chełmek.
Zw. Przemyśl — Włókniarz Częst.
Stal Katowice — Ogn. Tarnovia.
Lublinianka Lublin — Kolejarz Przemyśl.

4 CZERWCA

Ogn. Tarnovia — Ogn. Polonia Bytom.
Ogn. Skra Częst. — Stal Katowice.
Zw. Chełmek — Zw. Przemyśl.
Kolejarz Przemyśl — Włókniarz Częst.
Stal Lipiny — Lublinianka Lublin.

18 CZERWCA

Włókniarz Częst. — Ogn. Polonia Bytom.
Zw. Chełmek — Kolejarz Przemyśl.
Zw. Przemyśl — Ogn. Skra Częst.
Stal Katowice — Stal Lipiny.
Lublinianka Lublin — Ogn. Tarnovia.

2 LIPCA

Ogn. Polonia Bytom — Lublinianka Lublin.
Ogn. Tarnovia — Zw. Chełmek.
Włókniarz Częst. — Stal Lipiny.
Kolejarz Przemyśl — Ogn. Skra Częst.
Stal Katowice — Związkowiec Przemyśl.

II runda

30 LIPCA

Ogn. Polonia Bytom — Ogn. Skra Częst.
Włókniarz Częst. — Stal Katowice.
Kolejarz Przemyśl — Ogn. Tarnovia.
Stal Lipiny — Zw. Chełmek.
Lublinianka Lublin — Zw. Przemyśl.

6 SIERPNIA

Ogn. Tarnovia — Stal Lipiny.
Ogn. Skra Częst. — Lublinianka Lublin.
Zw. Chełmek — Włókniarz Częst.
Zw. Przemyśl — Polonia Bytom.
Stal Katowice — Kolejarz Przemyśl.

13 SIERPNIA

Ogn. Polonia Bytom — Stal Katowice.
Włókniarz Częst. — Ogn. Tarnovia.
Kolejarz Przemyśl — Zw. Przemyśl.
Stal Lipiny — Ogn. Skra Częst.
Lublinianka Lublin — Zw. Chełmek.

20 SIERPNIA

Ogn. Tarnovia — Zw. Przemyśl.
Ogn. Skra Częst. — Włókniarz Częst.
Zw. Chełmek — Ogn. Polonia Bytom.
Kolejarz Przemyśl — Stal Lipiny.
Stal Katowice — Lublinianka Lublin.

3 WRZEŚNIA

Ogn. Polonia Bytom — Kolejarz Przemyśl.
Ogn. Skra Częst. — Ogn. Tarnovia.
Zw. Przemyśl — Stal Lipiny.
Stal Katowice — Zw. Chełmek.
Lublinanka Lublin — Włókniarz Częst.

17 WRZEŚNIA

Ogn. Tarnovia — Stal Katowice.
Włókniarz Częst. — Zw. Przemyśl.
Zw. Chełmek — Ogn. Skra Częst.
Kolejarz Przemyśl — Lublinianka Lublin.
Stal Lipiny — Ogn. Polonia Bytom.

24 WRZEŚNIA

Ogn. Skra Częst. — Kolejarz Przemyśl.
Zw. Chełmek — Ogn. Tarnovia.
Zw. Przemyśl — Stal Katowice.
Stal Lipiny — Włókniarz Częst.
Lublinianka Lublin — Ogn. Polonia Bytom.

1 PAŹDZIERNIKA

Ogn .Polonia Bytom — Ogn. Tarnovia.
Włókniarz Częst. — Kolejarz Przemyśl.
Zw. Przemyśl — Zw. Chełmek.
Stal Katowice — Ogn. Skra Częst.
Lublinianka Lublin — Stal Lipiny.

29 PAŹDZIERNIKA

Ogn. Polonia Bytom — Włókniarz Częst.
Ogn. Tarnovia — Lublinianka Lublin.
Ogn. Skra Częst. — Zw. Przemyśl.
Kolejarz Przemyśl — Zw. Chełmek.
Stal Lipiny — Stal Katowice.

Grupa zachodnia

I runda

19 MARCA

Bud. Lechia Gdańsk — Gwardia Szczecin
Kolejarz Toruń — Kolejarz Bydgoszcz.
Widzew Łódź — Związkowiec Radom.
Wł. Bzura Chodaków — Bud. Polonia Świdnica.
Stal Sosnowiec — Kolejarz Ostrów.

26 MARCA

Gwardia Szczecin — Widzew Łódź.
Kolejarz Bydg. — Wł. Bzura Chodaków.
Zw. Radom Bud. — Lechia Gdańsk.
Bud. Polonia Świdnica — Stal Sosnowiec
Kolejarz Ostrów — Kolejarz Toruń.

2 KWIETNIA

Bud. Lechia Gdańsk — Kolejarz Ostrów.
Kolejarz Toruń — Widzew Łódź.
Wł. Bzura Chodaków — Zw. Radom.
Bud. Polonia Świdnica — Kolejarz Bydgoszcz.
Stal Sosnowiec — Gwardia Szczecin.

23 KWIETNIA

Gwardia Szczecin — Bud. Polonia Świdnica.
Kolejarz Bydgoszcz — Bud. Lechia Gd.
Widzew Łódź — Stal Sosnowiec.
Zw. Radom — Kolejarz Toruń.
Kolejarz Ostrów — Wł. Bzura Chodaków

14 MAJA

Bud. Lechia Gdańsk — Stal Sosnowiec.
Kolejarz Toruń — Gwardia Szczecin.
Wł. Bzura Chodaków — Widzew Łódź.
Zw. Radom — Kolejarz Bydgoszcz.
Bud. Polonia Świdnica — Kolejarz Ostrów.

21 MAJA

Gwardia Szczecin — Kolejarz Bydgoszcz.
Widzew Łódź — Bud. Lechia Gdańsk.
Bud. Polonia Świdnica — Kolejarz Toruń.
Stal Sosnowiec — Wł. Bzura Chodaków.
Kolejarz Ostrów — Zw. Radom.

4 CZERWCA

Bud . Lechia Gdańsk — Wł. Bzura Chodaków.
Kolejarz Toruń — Stal Sosnowiec.
Kolejarz Bydgoszcz — Widzew Łódź.
Zw. Radom — Bud. Polonia Świdnica.
Kolejarz Ostrów — Gwardia Szczecin.

18 CZERWCA

Bud. Lechia Gdańsk — Bud. Polonia Świdnica.
Gwardia Szczecin — Zw. Radom.
Widzew Łódź — Kolejarz Ostrów.
Wł. Bzura Chodaków — Kolejarz Toruń.
Stal Sosnowiec — Kolejarz Bydgoszcz.

2 LIPCA

Gwardia Szczecin — Wł. Bzura Chodaków.
Kolejarz Toruń — Bud. Lechia Gdańsk.
Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Ostrów.
Zw. Radom — Stal Sosnowiec.
Bud. Polonia Świdnica — Widzew Łódź.

II runda

30 LIPCA

Gwardia Szczecin — Bud. Lechia Gdańsk
Kolejarz Bydgoszcz — Kolejarz Toruń.
Zw. Radom — Widzew Łódź.
Bud. Polonia Świdnica — Wł. Bzura Chodaków.
Kolejarz Ostrów — Stal Sosnowiec.

6 SIERPNIA

Bud. Lechia Gdańsk — Zw. Radom.
Kolejarz Toruń — Kolejarz Ostrów.
Widzew Łódź — Gwardia Szczecin.
Wł. Bzura Chodaków — Kolejarz Bydgoszcz.
Stal Sosnowiec — Bud. Polonia Świdnica.

13 SIERPNIA

Gwardia Szczecin — Stal Sosnowiec.
Kolejarz Bydgoszcz — Bud. Polonia Świdnica.
Widzew Łódź — Kolejarz Toruń.
Zw. Radom — Wł. Bzura Chodaków.
Kolejarz Ostrów — Bud. Lechia Gdańsk.

20 SIERPNIA

Bud. Lechia Gdańsk — Kolejarz Bydg.
Kolejarz Toruń — Zw. Radom.
Wł. Bzura Chodaków — Kolejarz Ostr.
Bud. Polonia Świdnica — Gwardia Szcz.
Stal Sosnowiec — Widzew Łódź.

3 WRZEŚNIA

Bud. Lechia Gdańsk — Widzew Łódź.
Kolejarz Toruń — Bud. Polonia Świdnica.
Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Szczecin.
Wł. Bzura Chodaków — Stal Sosnowiec.
Zw. Radom — Kolejarz Ostrów.

17 WRZEŚNIA

Gwardia Szczecin — Kolejarz Toruń.
Kolejarz Bydgoszcz — Zw. Radom.
Widzew Łódź — Wł. Bzura Chodaków.
Stal Sosnowiec — Bud. Lechia Gdańsk.
Kolejarz Ostrów — Bud. Polonia Świdnica.

24 WRZEŚNIA

Gwardia Szczecin — Kolejarz Ostrów.
Widzew Łódź — Kolejarz Bydgoszcz.
Wł. Bzura Chodaków — Bud. Lechia Gd.
Bud. Polonia Świdnica — Zw. Radom.
Stal Sosnowiec — Kolejarz Toruń.

1 PAŹDZIERNIKA

Kolejarz Toruń — Wł. Bzura Chodaków.
Kolejarz Bydgoszcz — Stal Sosnowiec.
Zw. Radom — Gwardia Szczecin.
Bud. Polonia Świdnica — Bud. Lechia Gdańsk.
Kol. Ostrów — Widzew Łódź.

29 PAŹDZIERNIKA

Bud. Lechia Gdańsk — Kolejarz Toruń.
Widzew Łódź — Bud. Polonia Świdnica.
Wł. Bzura Chodaków — Gwardia Szcz.
Stal Sosnowiec — Zw. Radom.
Kolejarz Ostrów — Kolejarz Bydgoszcz.

Rekord 4x200 m. dow. po raz trzeci

ROZEGRANE w Warszawie rewanżowe spotkanie o puchar PZP pomiędzy gospodarzami i Wrocławiem zakończyło się zwycięstwem stolicy 92:47. W czasie tego spotkania padł nowy rekord Polski. Ustanowiła go sztafeta warszawskiego Ogniwa w składzie: Jabłoński, Mroczkowski, Ludwikowski, Marasek na dystansie 4 x 200 m dow. w czasie 10:06.6. W tych samych zawodach Jabłoński, wyrównał rekord Polski na 100 m grzb., osiągając 1:13,8. Na jednym ze stoperów widniał nawet czas 1:13,4.

Wrocław, skazany na porażkę, przyjechał do Warszawy w bardzo osłabionym składzie. Zabrakło Manowskiego, który na skutek choroby zmuszony będzie pauzować przez 3 miesiące, nie zjawiła się Soroko, mistrzyni Wrocławia na 200 m klas., nie przyjechał również Petrusewicz. Wydawało się więc, że spotkania na basenie Ogniska będą bezbarwne i nie przyniosą większych emocji. Tymczasem licznie przybyła publiczność, opuszczała widownię zupełnie zadowolona. Coprawda może dlatego, że pierwsze miejsca zajmowali z reguły zawodnicy stolicy, lecz walki o drugą lokatę w prawie każdej konkurencji, przynosiły widzom również wiele emocji. Najbardziej zaciętą walkę stoczył Marasek ze Lewickim na 400 m dow. Wrocławianin, dzięki lepszej taktyce, pozwolił się prowadzić zawodnikowi stolicy, silnym sprintem na ostatnich 25 metrach, minął rywala, przypływając na drugim miejscu.

Miarą zaciętości tego wyścigu jest fakt, iż obaj ustanowili nowe rekordy życiowe.

Drugim, nie mniej interesującym spotkaniem był wyścig na 100 m dow. Za plecami Mroczkowskiego, który płynął zupełnie niezagrożony, toczyła się pasjonująca walka między Jakubowskim z Wrocławia, który na liście 10 najlepszych zajmuje 8 miejsce, a młodym zawodnikiem warszawskiej Legii, Kociszewskim. Od startu aż do mety, prowadzenie między nimi zmieniało sie, po ostatnim nawrocie, „legionista" mocno spurtuje, wrocławianin, również zwiększa tempo — jednak na mecie o dłoń jest lepszy warszawianin.

Jankowski, mimo że nie miał groźnych przeciwników i cały dystans płynął samotnie, uzyskał na 200 m klas. dobry wynik 2:58,6, widać że po przebytej chorobie odzyskuje formę.

Jeśli chodzi o kobiety, zarówno zawodniczki Wrocławia, jak i Warszawy osiągnęły przeciętne wyniki. Fijałkowska „oszczędzała się" na mecz z Bratisławą, nic więc dziwnego, że płynęła poniżej poziomu. Jedynie Szulakiewiczówna, wygrywając 100 m dow., osiągnęła „przyzwoity" wynik.

St. Pękala

MĘŻCZYŹNI:

100 m dow.: 1) Mroczkowski W-wa — 1:03,2; 2) Kociszewski W-wa — 1:07,3; 3) Jakubowski Wr. — 1:07,4; 4) Jaśkiewicz Wr. — 1:09,1.

100 m grzb.: 1) Jabłoński W-wa — 1:13,8 2) Franczuk Wr. — 1:22,8; 3) Janiszewski W-wa — 1:23,0; 4) Lewicki Wr. — 1:31,9.

200 m klas.: 1) Jankowski W-wa — 2:58,6 2) Komorowski Wr. — 3:05,2; 3) Pietrzak W-wa — 3:08,2; 4) Iwanowski Wr. — 3:16,3.

400 m dow.: 1) Ludwikowski W-wa — 5:24,8; 2) Lewicki Wr. — 5:30,6; 3) Marasek W-wa — 5:33,0; 4) Kajda Wr. — 5:51,0.

4×200 m dow.: 1) Warszawa (Mroczkowski. Ludwikowski, Marasek, Jabłoński) — 10:06,6; 2) Wrocław (Kajda, Jaśkiewicz, Lewicki, Jakubowski) — 11:35,0.

KOBIETY:

100 m dow.: 1) Szulakiewicz W-wa — 1:28,6; 2) Maternowska Wr. — 1:38,2; 3) Jagodzińska Wr. — 1:39,6; 4) Osiecka W-wa 1:57,4.

100 m grzb.: 1) Fijałkowska W-wa 1:33,4; 2) Jagodzińska Wr. — 1:40,0; 3) Krzcińska W-wa 1:45,8; 4) Maternowska Wr. — 1:46,2.

200 m klas.: 1) Zollówna W-wa 3:45,2; 2) Gładysz Wr. 3:58,1; 3) Krzcińska W-wa 3:58,4; 4) Ruppówna Wr. — 4:01,6.

400 m dow.: 1) Fijałkowska W-wa 7:19,6; 2) Byszewska W-wa 7:48; 3) Jasinowska Wr 8:23,6; 4) Ruppówna Wr. — 8:25,8.

4×100 m dow.: 1) Warszawa (Fijałkowska, Zollówna, Szulakiewicz, Byszewska)— 6:48,0; 2) Wrocław (Jagodzińska, Gładysz, Rupp, Maternowska) — 7:50,8.

Piłka wodna: Warszawa — Wrocław 9:2 (4:1). Bramki dla Warszawy strzelili: Czuperski 4, Karpiński 3, Minartowicz 1 i samobójcza — dla Wrocławia Oleniacz i Lewicki po jednej.

Stadion „Dynamo” podczas łyżwiarskich mistrzostw świata



Inż. J. Kalbarczyk

Tragedia Rimmy Żukowej

DWUNASTEGO lutego depesze z Moskwy obwieściły światu, że najszybszą kobietą globu ziemskiego została Isakowa — ZSRR. Dalsze suche słowa komunikatów podały szczegółowe wyniki, z których jasno wynikało, że Isakowa, jakkolwiek wygrała tylko 500 m, a w pozostałych biegach zajęła dalsze miejsca (1.000 — 7-me; 3.000 — 3-cie, 5.000 — 2-gie), w ogólnej punktacji zapewniła sobie sukces przewagą aż prze szło 2 punktów.

Bardziej ścisłe telegramy dodały jeszcze, że 1.000 m wygrała Karelina, 3.000 m — Żukowa, 5.000 m — Krotowa, wszystkie ZSRR.

Nikt jednak z lakonicznych komunikatów nie wyczytał, jaką tragedię przeżyła doskonała sowiecka łyżwiarka, Żukowa, która po trzech pierwszych biegach przyjmowała już gratulacje, jako przyszła mistrzyni świata!

ŻUKOWA w pierwszym dniu wygrała czwarty czas na 500 metrów — 50,8 s., tj. zaledwie o 0,9 gorzej od zwyciężczyni na tym dystansie, Isakowej i najlepszy wynik na 3.000 m — 5:36,8.

Rimma Żukowa jest doskonałą stayerką i nieznaczna strata punktów na 500 m oraz wygrana 3 kilometrów stwarzały jej już po pierwszym dniu możliwości zajęcia pierwszego miejsca. Toteż drugiego dnia Żukowa cały wysiłek włożyła w bieg na 1.000 m, aby w sprincie nie stracić cennych punktów — bieg długi na 5.000 m miała przecież „w kieszeni”, w co nikt nie wątpił, bo najgroźniejsza jej konkurentka, Isakowa jest o kilkanaście lat od niej starsza i nie ma już tej młodocianej siły, jaką odznacza się Rimma.

Trener Żukowej, znakomity sprinter, Kudriawcew, w czasie biegu na 1.000 m tak dopingował swoją pupilkę, że ku uciesze 80 tysięcy widzów próbował zrównać się z Rimmą (oczywiście bez łyżew) na prostej — „krzyżówce” i wyłożył się na gładkim lodzie jak długi. W biegu tym Żukowa zajęła drugie miejsce (1:52,0) za Kareliną (1:49,2), a Isakowa znalazła się dopiero na siódmym miejscu.

PO obliczeniu punktacji po 3 biegach okazało się — zresztą zgodnie z przewidywaniami znawców, że Żukowa prowadzi sumą 162,93 punktów przed Isakową — 163,40 i Krotową — 165,58. Zatem Isakowa musiałaby pokonać Żukową co najmniej o 5 sekund na 5.000 metrów, aby wygrać mistrzostwo. W normalnych warunkach było niemożliwością, by sprinterka Isakowa mogła nawet marzyć o zwyciężeniu Żukowej w biegu najdłuższym. Dlatego uradowana Rimma przyjmowała gratulacje, a Maria siedziała smutna w szatni i obliczała czy będzie choć trzecią, bo Krotowa mistrzyni ZSRR na rok 1950 ma zaledwie 19 lat i jeździ biegi długie doskonale — podobnie jak Żukowa.

Wreszcie około godz. 14,30 rozpoczęto bieg na 5.000 m. Temperatura + 4° C. Pierwsze dwie pary osiągają czasy około 13 minut, grzebiąc się w miękkim jak masło lodzie. W trzeciej parze startują Żukowa i Karelina. Żukowa jedzie jak maszyna. Tłumy dopingują ją przez cały czas trwania biegu. Łyżwy Rimmy wrzynają się w lód — mimo to łyżwiarka krókimi krokami i nadzwyczajną wprost kondycją osiąga czas (11:44,8) — aż o ok. półtorej minuty lepszy od poprzednich par. Na trybunach ożywienie, dyskusje na temat, czy może ktoś zagrozić Żukowej, tak absorbują nas widzów, że na następne dwie pary nikt prawie nie patrzy. Publiczność oczekuje biegu Isakowej z Krotową, który ma odbyć się po 20-minutowej przerwie i ma zdecydować o mistrzostwie. Na lodowisko wjeżdżają maszyny i heblują zerżnięty łyżwami biegaczek lód. Patrzymy na termometr i nie wierzymy oczom. Rtęć zbliża się do + 1° C. Zaraz po przerwie startuje Glażewska z Czeszką Wawrową. Lód musi być dużo lepszy, bo Mistrzyni Polski pierwsze 2 rundy jedzie szybciej od Żukowej, a Czeszka już po kilku okrążeniach jest o 150 m w tyle. Końcowe rundy już są słabsze i Glażewska na finiszu osiąga czas 12:24,4. Termometr spadł znów o kreskę i wskazuje 0 C.

NASTĘPUJE oczekiwany bieg Isakowej z Krotową. Żukowa podbiega co chwila do termometru i załamuje ręce. Fatalne (oczywiście dla Żukowej) losowanie par dało szanse Isakowej, która na twardszym lodzie może odrobić te pięć sekund.

Bieg nadzwyczaj ciekawy. W każdym okrążeniu prowadzenie obejmuje raz Isakowa raz Krotowa. Isakowa już odrobiła owe 5 sekund. Stuprocentowa faworytka na mistrzynię świata Żukowa z pochyloną głową idzie do szatni wolnym, zrezygnowanym krokiem — oto tragedia sportowa.

Tymczasem na bieżni Krotowa o kilka metrów wyprzedza rywalkę, która za wszelką cenę chce utrzymać się przy liderce. Po kilku okrążeniach zażartej walki na metę wpada jednak pierwsza młodziutka Zenobia (11:12,9). Maria Isakowa jest druga (11:15,9).

ALE na tym nie kończy się tragedia Żukowej. Jeszcze trzy Rosjanki, Antonowa, Wałowowa i Anikanowa robią od niej lepsze czasy — termometr wskazuje bowiem już — ½ C.

Czas Glażewskiej okazuje się 11-sty. Za nią jest Norweżka Thorwaldsen, Finka Laakso, obie Czeszki i trzy Rosjanki z rekordzistką świata Holszczewnikową i z Sędzimir na szarym końcu.

Isakowej wkładają wieniec laurowy na szyję, jednak jako rasowa sportsmenka nie ma radości na twarzy — co chwila spogląda na Żukową i oczami mówi do niej:

„Ja wiem, że to ty powinnaś go mieć na ramionach, ale — to nie moja wina — to los jest taki kapryśny”.

Połów kolorowych gwiazd dla „chwały” Francji i uciechy plantatorów

21 LUTEGO Dzień Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych sportowcy francuscy zgrupowani pod sztandarami robotniczego związku FSGT poświęcą na manifestacje przeciwko polityce kolonizacyjnej i wojnie imperialistycznej w Vietnamie.

Dzień ten organizuje Światowy Związek Demokratycznej Młodzieży. Do manifestacji dołączy się młodzież całego świata, której leży na sercu wolność wszystkich ludów — będą oni wspólnie manifestowali przeciwko uciskowi człowieka przez człowieka.

Nie ulega wątpliwości, iż sprawa sportu w koloniach rozwiązywana jest zgodnie z ideologią kapitalistyczną. Metropolie widzą na horyzoncie jeden tylko cel — wyzyskania sportowych talentów, które mogą narodzić się w zamorskich koloniach, a z drugiej strony stworzenia w koloniach pewnych pozorów sportu, który by zainteresował krajowców i raczej od sunął ich od wszelkich zagadnień politycznych.

ZABAWY DLA GRZECZNYCH DZIECI

Przedtem jeszcze chcielibyśmy zastanowić się nad zagadnieniem tak zwanego sportowania w koloniach. Miałem przed wojną w Gwinei francuskiej dobrego przyjaciela. Przyjeżdżał periodycznie na urlopy do kraju i za każdym razem wypytywałem go, czy istnieje sport wśród krajowców na czarnym lądzie. Rozmawialiśmy na ten temat często i dużo. I jakież można było wyciągnąć wnioski?..

Istotnie, sport w koloniach istnieje. Ale jaki to jest sport? Łatwo można było się zorientować, że istnieje właściwie tylko po to, aby zabawić czarnych chłopaków, których traktuje się jak woły robocze — a od czasu do czasu trzeba im dać pewną rozrywkę i zorganizować zabawę.

Urządza się więc coś w rodzaju „festivali” sportowych, które w Europie były znane przed kilkudziesięciu laty. Tak np. wyścigi w workach, Wszystko to się oczywiście odbywa raczej ku uciesze bogatych plantatorów niż „sportujących” murzynów. Odbywają nawet mecze piłkarskie... ale kto by pomyślał o butach futbolowych — murzyn może grać na bosaka...

Nieco inny charakter noszą zawody organizowane w tych czy innych koloniach — są to zawody, które mają na celu „wyłapywanie” talentów. W takim Senegalu zorganizowano nawet mistrzostwa lekkoatletyczne. I rzeczywiście Senegal dostarczył Francji kilku pierwszorzędnych skoczków. Tego rodzaju ludzi otacza się specjalną opieką, wywozi się do Francji i „na siłę” robi z nich Francuzów, zabijając w nich nieraz świadomość człowieczeństwa.

W ten sposób Francja doszła już do kilku kolorowych reprezentantów, którzy są jej lekkoatletyczną podporą. Z Północnej Afryki importowano tej klasy biegaczy co Mimoun i El. Mebrouk. Francja postarała się nawet o to aby ci Afrykańczycy mogli reprezentować metropolię na mistrzostwach Europy w Brukseli.

Ale gdzie są kolorowe masy, czy ktoś dba o ich kulturę fizyczną?

DZIEŃ 21 lutego postępowa młodzież całego świata obchodzi jako Międzynarodowy Dzień Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych.

Z datą tą wiąże się kilka wypadków, istotnych dla historii ruchu młodzieżowego krajów kolonialnych.

21 lutego 1946 roku wybuchł bunt marynarki w Indiach, jako wyraz woli narodu walczącego o wolność.

21 lutego 1947 roku miała miejsce w Egipcie potężna manifestacja robotników i studentów, żądająca wycofania wojsk brytyjskich, która została zatopiona we krwi.

21 lutego 1948 r. — odbyła się w Kalkucie konferencja, jednocząca młodzież Azji do walki przeciw wyzyskowi w koloniach.

21 lutego 1949 r. — na całym świecie odbyły się wielkie manifestacje postępowej młodzieży, domagające się zlikwidowania raz na zawsze systemu kolonialnego.

Usportowienie mas było by przecież zbyt niebezpieczne dla metropolii...

KU UCIESZE BIAŁYCH

Słyszeliśmy o licznych drużynach piłkarskich zorganizowanych w Kongu belgijskim. Myślicie, że sklecono je po to, aby kultywować wychowanie fizyczne wśród krajowców... Na pewno nie! Jest faktem, że takie drużyny istnieją — ale jest również niewątpliwe, że sklecono je tylko po to, aby „czarne mecze” były cyrkową rozrywką dla kolonizatorów i licznej białej administracji, która traktuje pobyt w koloniach, jak wygnanie i wszelkimi siłami stara sobie urozmaicić czas.

EKSPEDYCJE SPORTOWO-KOLONIALNE

Ostatnio słyszeliśmy o „ekspedycji sportowej”, kilku zawodowych kolarzy francuskich ma jechać aż na nową Kaledonię. Czy pojadą oni, aby zarobić dużo pieniędzy. — Na pewno tak. A czy pojadą, aby nauczyć krajowców sportu kolarskiego, żeby uświadomić wagę wychowania fizycznego w życiu człowieka? Skądże znowu — nie po to ma się kolonię.

K. G.

Anglik Clarke olśniony łyżwiarstwem ZSRR

Prezes Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego (ISU) Anglik G. Clarke oświadczył:

„Muszę stwierdzić, że łyżwiarki radzieckie mają najlepszy na całym świecie styl jazdy.

Zawody były zorganizowane doskonale. Zespół sędziowski kierowany przez sędziego Mielnikowa, pracował bez zarzutu. Wyniki były obliczane bardzo szybko i natychmiast ogłaszane, co najlepiej świadczy o sprawnej pracy sędziów. Organizacja startu i mety również była doskonała.

Byłem zdumiony liczbą widzów, zebranych na stadionie „Dynamo” w czasie zawodów. (80.000 w II-gim dniu mistrzostw przyp. red.). Takiej liczby widzów nie pamiętają żadne z dotychczas rozegranych mistrzostw łyżwiarskich na świecie. Zachowanie się widzów podczas zawodów dowodziło ich wielkiego wyrobienia sportowego i znajomości sportu łyżwiarskiego. Stadion „Dynamo” — jeden z najlepszych w Europie.

Vrzanova CSR i Węgier Kiraly prowadzą w mistrzostwach Europy

OSLO. Na stadionie Bislet w Oslo rozpoczęły się mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie.

W konkurencji kobiet, w której startuje 16 zawodniczek, walka o pierwsze miejsce rozegra się, według opinii fachowców, między mistrzynią świata Vrzanovą (CSR) i Angielką Altwegg. Doskonale wypadła również druga reprezentantka CSR — Lerchova.

Po sześciu konkurencjach jazdy obowiązkowej prowadzi Vrzanova (CSR) — 781,4 pkt., przed Altwegg (Anglia) — 778,4 pkt. i Wyatt (Anglia) — 708,9 pkt., 4) Du Bief (Francja), 5) Lerchova (CSR).

W konkurencji mężczyzn po pierwszym dniu zawodów prowadzi Węgier Kiraly — 778,1 pkt., przed Austriakiem Seibtem — 747,0 pkt. Na czwartym miejscu znajduje się reprezentant CSR — Fikar — 694,2 pkt.

Z powodu bardzo złych warunków atmosferycznych inne konkurencje zostały odłożone.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W JEŹDZIE SZYBKIEJ

OSLO. W Eskilstuna rozpoczęto w sobotę mistrzostwa świata w jeździe szybkiej mężczyzn. Otwarcia w imieniu Międzynarodowej Federacji Łyżwiarskiej (ISU) dokonał Clarke (Anglia). W mistrzostwach bierze udział 29 zawodników, reprezentujących 10 państw.

W pierwszym dniu rozegrano bieg na 500 m. Zwyciężył Warket (USA) z 47,3, przed Lamb'em (USA) — 47,4 i Henry (USA) — 47,5. Dalsze trzy miejsca zajęli w kolejności Norwegowie: Lunberg, Anderssen i Martinssen. Czechosłowak Kolar z wynikiem 51,2 uplasował się na 18 miejscu.

Vrzanova najlepszą łyżwiarką świata

Co raduje a co smuci sportowców CSR

PRAGA, w lutym

WIELKĄ radość w całej Czechosłowacji wywołała wiadomość, że mistrzyni CSR w jeździe figurowej Vrzanova została okrzykniętą najlepszą łyżwiarką świata wszystkich czasów. W Davos podczas próby o złotą odznakę Międzynarodowej Federacji Łyżwiarskiej osiągnęła ona 179,8 pkt. na 198 możliwych. Jest to najlepszy wynik światowy, przewyższający rezultaty Soni Henie, Colledge, Taylor i A. Scott, które ubiegały się o odznakę w okresie swej najlepszej formy.

★

Radość spowodowaną sukcesem Vrzanovej przytłumili znacznie piłkarze. Mistrz CSR, Bratysława przegrał w Wiedniu z Austrią 2:4, demonstrując bardzo słabą formę.

Przypomina się tu, że Austria przegrała w czasie swego tournee w Belgii nawet z drugoklasowym klubem i reputacja jej w Wiedniu nie była za dobra. Do naprawy opinii tej przyczyniło się dopiero zwycięstwo nad Bratysławą.

★

Mistrzostwa CSR w zapasach przyniosły kilka tytułów dobrym znajomym Polaków. W kolejności wag mistrzostwa uzyskali: Zeman, Dolejsi, Kurz, Odehnal, Mihalik, Zabrańsky, Hampl, Kesner.

Drużynowo najlepiej wypadło ATK.

★

Mistrzostwa CSR w koszykówce męskiej i żeńskiej dobiegają końca. W mistrzostwach męskich prowadzi Sokół Brno, wyprzedzając Spartę o 4 pkt. Zdaje się, że Prażanie nie dogonią swych rywali.

W rozgrywkach męskich na czele jest Sparta, mając zaledwie dwa punkty przewagi nad Židenicami.

★

Szwedzcy hokeiści Matteus Pojkarna spotkali się w Pardubicach reprezentacją CSR. Szwedzi przegrali 0:9, stawiając opór jedynie w pierwszej tercji.

Pływacy Czechosłowacji podczas zjazdu przewodniczących władz okręgowych postawili przed sobą trzy zadania:

1) Nauka pływania,
2) Trening umiejących pływać,
3) Rozwój pływania wyczynowego.

Po wykonaniu tych trzech zadań możemy spodziewać się i w pływaniu międzynarodowych sukcesów w szybkim tempie.

Narciarskie mistrzostwa świata

NOWY JORK. W ramach narciarskich mistrzostw świata, rozegrany w Aspen slalom-gigant wygrał faworyt tej konkurencji Włoch Zeno Colo w czasie 1:54.4, przed Gesjeanem (Szwajcaria) — 1:55,2 oraz Couttet'em i Oreiller (Francja). Startowało 63 zawodników.

W slalomie do kombinacji alpejskiej w konkurencji mężczyzn zwyciężył Szwajcar Schneider — 2:06,4, przed Zeno Colo (Włochy) — 2:06,7 i Erikssonem (Norwegia) — 2:08,0.

W slalomie do kombinacji alpejskiej dla kobiet zwyciężyła Rom (Austria) w czasie 1:47,8, która poprzednio wygrała slalom-gigant, 2) Mahringer (Austria) — 1:47,9, 3) Seghi (Włochy) — 1:49,5, 4) Schuh-Proxlauf (Austria) — 1:49,9, 5) Schmidt — Couttet (Francja) — 1:55,0.

W biegu zjazdowym kobiet do kombinacji alpejskiej startowało 27 zawodniczek. Trasa wynosiła 2.800 m. Zwyciężyła Beiser-Jochum (Austria) w czasie 2:06,6, przed Mahringer (Austria) — 2:07,5 i Miller (Francja) — 2:08,4.

Bieg zjazdowy w konkurencji męskiej odłożono z powodu złych warunków śniegowych.

LIGA HOKEJOWA CSR

PRAGA. W ramach rozgrywek o mistrzostwo Ligi hokejowej CSR uzyskano następujące wyniki: LTC (Praga) — Zelezarny Witkowice 3:4 (1:3, 1:1, 1:0), Budziejowice zostały pokonane przez Zbrojówkę (Brno) 4:5 (0:2, 2:1, 2:2), a Kralove Pole uległo ATK 2:8 (0:1, 2:2, 0:5).

W tabeli prowadzi ATK, przed Zelezarny Witkowice i LTC Praga.



Uczestniczki łyżwiarskich mistrzostw świata w Moskwie. Stoją od prawej — w kolejności zajętych miejsc w ogólnej klasyfikacji: ISAKOWA — mistrzyni świata, Krotowa — wicemistrzyni świata, Żukowa, Antonowa, Anikanowa, Karelina, Wałowowa, Akifiewa (wszystkie ZSRR), Thorwaldsen (Norw.), Holszczewnikowa (ZSRR), Hutonen (Finl.), Kondakowa (ZSRR), Awdonina (ZSRR), Ponomarewa (ZSRR), Laakso (Finl.), Henzlikowa (CSR), Glażewska (Polska), Vavrova (CSR), Sędzimir (Polska), oraz startujące poza konkursem cztery zawodniczki ZSRR — Postnikowa (45 lat), Ignatiewa (45 lat), Meńszowa (15 lat) i Bogdanowa (15 lat). Z ostatniej czwórki dwie pierwsze — zasłużone mistrzynie sportu osiągnęły na 500 m czasy 52,6 i 54,8 a dwie juniorki — 52,5 i 53,2. Wyniki te pozwoliłyby wymienionym zawodniczkom uplasować się w konkurencji na 500 m gdzieś w okolicach dziesiątego miejsca



Dwie reprezentantki Polski na lodowisku w Moskwie podczas łyżwiarskich mistrzostw świata: z prawej — Jadwiga Glażewska, z lewej — Krystyna Sędzimir